

Łódź, 28 XI 1903 r.

№ 273.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Św. Mąsweta B.  
Niedz. Św. Saturnina M.  
Pon. Św. Andrzeja Ap.  
Wtor. Św. Elżbiety.  
Środa. Św. Bibiana.  
Czwart. Św. Franciszka.  
Piąt. Św. Barnaby.

Wschód: godz. 7 m. 47.  
Zachód: godz. 3 m. 50.  
Dł. dnia g. 8 m. 03.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie " 4 " —  
Kwartaln. " 2 " —  
Miesięczn. " — " 67  
Odnośnienie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 592.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 15 (28) listopada 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu u p. Ikiertaj; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Teatr Polski „Victoria“

pod artystycznym kie-  
rownictwem  
M. Gawalewicza.

Dziś: po raz pierwszy  
„Cień“, dramat W. Feldmana  
Jutro:  
po południu „Kean“, komedia Dumasa  
wieczorem „Cień“, dramat W. Feldmana

**Ch. Geber**  
Największa pralnia chemiczna i farbiarnia w kraju,  
w Grochowie pod Warszawą  
FILIA w ŁODZI, ul. ZIELONA № 5.  
Czyszczy sposobem chemicznym, systemu Ch. Geber, oraz farbuje wszelką garderobę damską i męską bez prucia, jedwabne i wełniane suknie we wszystkich kolorach z rozmaitemi ozdobami, mundury, wyroby futrzane i watawowe, koronki, aksamit, dywany, gobeliny, meble, firanki, rękawiczki, pióra strusie itp. Firanki na żądanie czyni się niezapalnymi t. j. paląc się płomieniem nie będą.  
Na żądanie w 4 dni.

## Szkoła im. T. T. Jeża.

Cicha osada mazurska, Konopnica, pod Lwowem, ożywiła się w ubiegłą sobotę i zaroila licznym gronem osób, które, mimo fatalnej pogody, pośpieszyły na zapowiadzaną uroczystość otwarcia nowej szkoły im. T. T. Jeża. Przybywających oczekiwali na miejscu, przed umajonym budynkiem szkolnym, tłumnie zgromadzeni właścianie wraz z dżiatwą, odświętnie odziana. Obszerny, świeżo wykończony budynek, ledwo mógł wszystkich pomieścić. Uroku dodawała zebraniu obecność Maryi Konopnickiej, której jubileuszowi osada nazwę swą zawdzięcza, a która przybyła w towarzystwie dwóch pań.

W przestronnej sali szkolnej, przystrojonej choiłą i chorągiewkami przed pięknym biustem T. T. Jeża, ustawiła się dżiatwa miejscowa, za nią włóścianie z żonami, a dokoła goście z miasta. Uroczystość rozpoczął podniosłem przemówieniem na temat: «Gdzie Pan nie zbuduje, tam człowiek napróżno buduje» proboszcz z Ziwniej Wody, ks. Hubert Wegmann.

Z kolei zabrała głos Marya Konopnicka, a natchnionych gorących jej słów słuchano z głębokiem przejęciem.

Przemówił następnie imieniem Koła T. T. Jeża dr. Ernest Adam. Koło, pragnąc hołd złożyć niespożytem zasługom wielkiego obywatela, przystąpiło w tym jego roku jubileuszowym do budowy szkoły. „Wzięło ciężkie na siebie zadanie, ale mierząc siły swoje na zamiary, liczyło na pomoc ludzi dobrej woli. I nie zawiodło się. Mówca złożył też publiczną podziękę tym wszystkim, którzy doprowadzeniu do skutku podjętego dzieła dopomogli, zwłaszcza miejscowym włóścianom za czynne przy budowie współdziałanie i życzył, aby nowa szkoła była przybytkiem prawdziwej oświaty, aby kształciła silne charaktery i dusze zacne, aby działała na chwałę Boga, na pożytek społeczeństwu.

Przewodniczący zarządu głównego szkoły ludowej dr. Ernest Bandrowski, stwierdzając żywotność mazurską — „bo nasz Mazur taka dusza, że choć umrze to się rusza“ — wyraził nadzieję, że nowa szkoła dla mazurów przeznaczona, odpowie swemu zadaniu. Dobrą wróżbę dla niej widzi mówca w tem, że duchem jej opiekunącym będzie T. T. Jeż, uosobienie cnót obywatelskich.

Przemawiał następnie inspektor szkolny, p. Howorka, w duchu równie życzliwym dla nowej szkoły, po nim wystąpił z szeregow dżiatwy miejscowej syn jeduego z osadników konopnickich, Kazimierz Nowacki, i w niewyszukanych, ale serdecznych słowach podziękował towarzystwu za szkołę, składając imieniem dżiatwy zapewnienie, że okaże się godną tego dobrodziejstwa.

Wzruszenie udzieliło się obecnym, gdy dżia-

Gizelda Silberberg  
Jakób Konarski  
zaręczeni.  
1692 Łódź.

**Adam Stanisławski**  
adwokat przysięgły  
otworzył kancelaryę w Łodzi, przy ulicy Wschodniej № 69 (róg Dzielnej).  
Przyjmuje sprawy cywilne, karne i administracyjne. 1457-16-1

**Restauracyja** 1670-r-0  
**W. ŚWIDWIŃSKIEGO**  
Księży Młyn, Przędzalniana № 64,  
poleca dobrą kuchnię, wszelkie napoje krajowe i zagraniczne, piwo Gehliga i Stryckiego, Kręgielnia. Dwa bilardy. Obstalunki na miejscu lub na miasto wykonywa się z wszelką akuracnością. Salę balową na bale i zebranie towarzyskie oddaje bezpłatnie. W niedziele i święta koncert od godz. 4 popoł. Wejście bezpłatne.

**GIMNASTYKA SZWEDZKA**  
w zakładzie  
**Antoniny Chrzęszczewskiej**  
dla kobiet i dzieci pod nadzorem lekarza, rozwija prawidłowo i wzmacnia organizm. W zakładzie pracują szwedka i polka. Południowa II. 1563-r 1

**Magazyn kapeluszy damskich**  
**„Le Monde Moderne“**  
Piotrkowska 10, I piętro,  
zaopatrzone jest w najnowsze modele firm paryskich, jak Virot, Reboux itp. oraz kopje takich.  
Ceny przystępne. 1628-3-1

Akuszerka  
**Paszyńska**  
mieszka obecnie przy ulicy Widzewskiej № 11, pierwszy dom od rogu ul. Średniej.  
Przyjmuje panie spodziewające się słabości, na żądanie umieszcza dzieci. 1031-r-8

**Sala Koncertowa.**  
Ulica Dzielna № 18.  
W sobotę, dnia 28 listopada 1903 r.  
**Maskarada Artystyczna**  
Początek o godzinie 12-iej w nocy.  
Orkiestra wojskowa.  
Bilety do nabycia w Kasie Sali Koncertowej.  
1583-1-1 Gospodarz maskarady J. Tokal.

**Rozkład pociągów.**  
Od 28-go października.  
Kolej Fabryczno-Łódzka.  
Odehodzią z Łodzi: o godzinie 12.30, 6.50\*, 7.15, 12.40, 2.55, 4.25\*\*, 6.05\*, 7.25.  
Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.05, 5.05, 9.35, 10.15\*, 3.50, 5.00, 8.24, 11.00\*.  
Pociągi, oznaczone \*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania), pociągi, oznaczone \*\*, przeznaczone są dla letników.  
Kolej Warszawsko-Kaliszka.  
Odehodzią do Kalisza o godz. 7.25, 2.08, do Warszawy o godzinie 1.55. Przychodzą z Kalisza o godz. 1.40, 6.00.  
Kolej Obwodowa.  
Odehodzią ze stacyi Łódź-kaliszka do Ostrowca o godzinie 7.50, do Kozłuszek o g. 2.20, do Tomaszowa o g. 6.30. Przychodzą do st. Łódź-kaliszka z Ostrowca o godz. 6.45, z Tomaszowa o g. 9.35, z Kozłuszek o g. 1.45.  
Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.  
Numer dzisiejszy składa się z 12-tu stronic.

stwa następnie z przejęciem i zrozumieniem deklamowała «Przed sądem» Konopnickiej.

Po piciach, odśpiewanych następnie przez działkę, przemawiali jeszcze: p. Homan, obecny przedstawiciel miejscowego obszaru dworskiego i Józef Sidor, imieniem włościan, poczem zakończyła się uroczystość otwarcia szkoły imienia T. T. Jeża.

Podezas uroczystości nadszedł telegram od T. T. Jeża z życzeniami powodzenia szkole w Konopnicy. W odpowiedzi zebrani wystosowali do czcigodnego jubilata depeszę z wyrażeniem hołdu i czci, podpisaną przez wszystkich obecnych.

Słowo jeszcze o samym budynku szkolnym, dom murywany, ustawiony tuż koło gościńca, czyni w całości ze wszechmiar dodatnie wrażenie. Z przedsionka, opartego na pięknym filarze, wchodzi się do szatni, która dzieli cały dom na dwie połowy. Jedną z nich zajmuje obszerna, wysoka, jasna, o trzech dużych oknach, sala szkolna. Druga, przeznaczona na mieszkanie dla nauczycielki, składa się z dwóch pokojów, kuchni, spiżarki i pokoiku na łazienkę. Na wiosnę urządzony będzie jeszcze dokoła szkoły ogródek i boisko dla działwy. Miłe wrażenie sprawia także u wejścia do ogrodu ustawiona kapliczka z medalionem Matki Boskiej i stosownym złożonym napisem na marmurowej tablicy. „Sl. Pol.“

## Dwie mowy.

W dyskusji programowej, toczącej się w parlamencie wiedeńskim, zabierał głos poseł Wojciech Dzieduszycki. Przemówienie znanego posła i publicysty wybornie charakteryzuje dzisiejszą sytuację monarchii Austriacko-Węgierskiej, dlatego powtarzamy ją w streszczeniu.

Poseł Wojciech Dzieduszycki zaznaczył imieniem Koła polskiego, że w kwestyi naczelnego dowództwa armii ufa zupełnie monarchii. „Koło polskie jest przekonane, że monarcha, rozstrzygając jakiegokolwiek kwestyę w tej mierze, zawsze ma na oku jedność armii, tę najważniejszą ostoję istnienia i utrzymania tego państwa. Tak samo doświadczeniem w latach ostatnich przekonaliśmy się, że nikt bardziej, jak cesarz, nie dba o konstytucyjne prawa Izby. Widzieliśmy, że często Izba przez swe postępowanie budziła obawy, jakoby jej prawa konstytucyjne nie mogły nadal istnieć, a wtedy zawsze na tronie znalazł się obrońca konstytucji. Ze wszystkich tych względów nie chcemy zapuszczać się w dalszą dyskusję, gdyż pragniemy wszystkiego unikać, co doprowadziłoby mogło do oplakanego rozdziału między obu połowami monarchii, zwłaszcza w czasie, w którym muszą być załatwione w porozumieniu obu parlamentów najważniejsze kwestye.“

Niebezpieczne jest hasło rozdziału ekonomicznego od Węgier; żadna z obu połow monarchii nie jest sama przez się ani politycznie, ani ekonomicznie tak silną, jak wspólna monarchia. Szerzone w kołach beznamiętnych popularne hasło rozdziału ekonomicznego, powinien poprzedzać rachunek z własnym sumieniem. My w Galicyi nie mamy z pewnością ekonomicznych korzyści z wspólności celnej z Węgrami, ale istnieje wyższe stanowisko, którego Koło polskie jeszcze nie opuściło i nie opuści. Koło będzie się starało uniknąć groźnego niebezpieczeństwa, jakie musiałoby powstać dla całego państwa z rozłączenia celnego. Jeszcze bardziej lekkomyślne jest hasło, że wolimy już teraz rozdzielić wojsko, ponieważ trzeba się obawiać, iż z tego, co się na Węgrzech teraz przygotowuje, w przyszłości mógłby powstać rozdział armii. Przed kilku dniami jeden z posłów nazwał parlament «budą», nie wywołało to jednakże powszechnego oburzenia ani wśród ludności, ani wśród posłów, nikt na to nawet nie reagował. Jest to smutny dowód upadku politycznego. Wogóle widzimy całkiem szczególne objawy poniżania się samej Izby. Mam wrażenie, jak gdyby pewne partye, które zresztą chętnie demonstrują przeciw § 14, mile widziały, gdyby zarówno ugoda, jak i traktaty handlowe załatwiono na podstawie § 14, a to tylko dlatego, aby się uwolnić od niepopularnego obowiązku uchwalenia ugody. (Potakiwania.) Jestem jednakże przekonany, że zastosowanie § 14 z przyczyn ustawodawczych nie może i nie powinno

mieć miejsca, a gdyby do tego przyszło, to byłoby to tylko objawem strachu i bojaźni przed wyborcami, a konsekwencją ich byłby absolutyzm. Ten strach i bojaźń przed wyborcami jest też przyczyną, iż niema większości w tej Izbie, a gdyby nawet była, to niemogłaby nic zrobić. Należy się strzedz namiętości narodowościowych, bojaźni wobec wyborców i stanowiska justamentu. Jak długo posłowie dają się kierować tymi trzema niebezpiecznymi upiorami, parlament nie będzie mógł sprostać swym zadaniom. Największym nieszczęściem państwa jest zbyt wielka kompetencya Rady państwa w porównaniu do sejmów krajowych. Chwila obecna nie jest stosowna na rozwijanie programów w pełnej Izbie. Dlatego też powinny wszystkie stronnictwa zebrać się za kulisami, celem zawarcia «Trenga Dei», aby wreszcie mogły być załatwione najważniejsze zadania.

Obecny gabinet obejmując przed prawie czterema laty ster rządów, wziął sobie za zadanie zaprowadzić w Izbie porządek i utworzyć gabinet „ostateczny“ w tym samym lub w zmienionym składzie. Przyczyna, dlaczego to się nie udało, leży w tem, że rząd starał się osiągnąć swój cel tylko w drodze ekonomicznej. Rząd obecny rzeczywiście bardzo wiele zdziałał na tem polu, jednakże jest to za mało. Rząd powinien był także rozwinąć działalność polityczną. W czasie, w którym z własnej winy nie posiadamy dostatecznego wpływu na maszynę państwową, nietylko rząd, ale także wszyscy urzędnicy mają większy wpływ, aniżeli kiedykolwiek posiadali w Austrii w czasach normalnych. Musi się więc coś zrobić, aby proklamowane przez rząd w tej Izbie intencye nie zostały przez organy podrzędne i przez staroświecką praktykę uniemożliwione.

Prezydent gabinetu oświadczył, że leży w interesie całego państwa, aby prowincye północno-wschodnie ekonomicznie się podniosły. Trzeba więc się starać, aby biurokratyczne sztuczki i praktyki, nie działały jak dotąd przeciw tym intencyom i nie wyrządzały owym krajom znacznych szkód. (Żywe oklaski u polaków). Mimo ubolewania godnych zajęć w sejmach, pozostaje faktem, że życie konstytucyjne w sejmach pulsuje i że tam rzeczywiście coś się robi, podczas gdy tu jesteśmy ciałem martwym. Nie należy zresztą zapominać, że obstrukcyja w jednym lub drugim sejmie nie stanowi jeszcze zatamowania rozwoju całego państwa. Inaczej jest, gdy cały parlament skazany jest na bezczynność wskutek obstrukcyi.

Muszę przy tej sposobności imieniem mego stronnictwa wezwać rząd, aby wszystko uczynił, by sejmy, a szczególnie zaś sejm galicyjski, miał nietylko sposobność do owocnej pracy, ale nadto, aby uchwał jego nie uważano za jakieś rezolucye, tylko by rzeczywiście szanowano ustawodawcze jego prawa. (Oklaski).

Od postępowania rządu zależeć będzie przede wszystkim nasze zachowanie się wobec rządu.

We wszystkich usiłowaniach, mających na celu zaprowadzenie w Izbie rodzaju zawieszania broni, rząd może liczyć na poparcie Koła Polskiego. Stanowisko Koła wobec rządu zależy — obok sposobu, w jaki rząd wykonuje ważne swe prawa polityczne — także od tego, jak stanowczo i z jakim poświęceniem rząd chce działać, celem uzdrowienia smutnych stosunków parlamentarnych.“ (Żywe oklaski; mówcy posłowie składają życzenia mówcy).

W związku z tą mową było przemówienie dra Koerbera, o którym wspominaliśmy wczoraj. Dr. Koerber omawiał żale rusinów:

„Rzecznik narodu rusińskiego żalił się na rękome pogwałcenie swojego narodu w sejmie galicyjskim. Niech mi będzie wolno w tym wypadku przede wszystkim przypomnieć, jak niebezpieczną rzeczą jest w życiu politycznym wszystkie decyzje koncentrować w takim jedynym punkcie, w którym obie strony czują się najdotkliwiej dotknięte w swoim «point d'honneur». W takim wypadku porozumienie jest niemożliwe, a także i wspólne pożytkie, które zresztą jest weale żośne, doznaje w takim wypadku przeszkód.“

Większość sejmu galicyjskiego dała już wiele dowodów życzliwości dla narodu rusińskiego, a obecny p. namiestnik jest człowiekiem o tak ścisłej sprawiedliwości i napewno tak życzliwym

d'a rusinów, że każda uzasadniona prośba, wystosowana do niego, będzie skierowana pod właściwym adresem. Dlatego też mogą narodzić się rusińskiemu zalecić tylko umiarkowanie i rozważę, ponieważ i rząd przez to prędzej wejdzie w położenie takie, iż będzie mógł popierać jego życzenia.“

\*

Zajęte w tej chwili stanowisko przez dra Koerbera świadczy, że prezes gabinetu austriackiego zaczyna się znowu obawiać o losy gabinetu parlamentarnego. Ta obawa skłoniła go nawet do umizgów do koła polskiego.

«Narodni Listy» zamieściły obszerny sprawozdanie o konferencji, jaką odbyła parlamentarna komisya Koła polskiego w sobotę po południu z dr. Körberem. «Narodni Listy» twierdzą, że zaproszenie wyszło ze strony dr. Körbera. Prezes ministrów przedstawił komisji parlamentarnej Koła polskiego wszystkie dobrodziejstwa polityczne i ekonomiczne, których dokonał w czasie swoich rządów dla Galicyi, zapewnił o swojej życzliwości dla kraju, przedstawił dalsze plany, według których zamierza nadal postępować i zapytał, jakie życzenia ma Koło polskie pod adresem rządu. Dr. Körber zapewnił, że rząd gotów jest spełnić wszystkie życzenia Galicyi. Wobec tego zapytuje dr. Körber, jakie są powody, dla których Koło polskie zachowuje się niechętnie wobec jego gabinetu. Jaką odpowiedź dała komisya parlamentarna Koła polskiego dr. Körberowi, o tem «Narodni Listy» nie piszą.

Z mowy Dzieduszyckiego jednak może wnosić dr. Koerber, jak się zachowa wobec rządu «Koło polskie.» Mowa ta jest w pewnej mierze obrazem walki prądów, jakie się scierają w łonie reprezentacyi galicyjskiej.

Do walki z konserwatystami, którzy nie opuszczając dawniej zajętych szanów, pragną bronić dzisiejszego ustroju monarchii — stanęli młodzi, którym nie obca jest myśl o zmianie konstytucyi w duchu federalistycznym.

Dr. B.

## Z DALEKIEGO WSCHODU.

(Korespondencya własna „Rozwoju“)

Gazeta „North China Daily News“ pisze, że droga żelazna od Szanchaj-Chuana do Niuczuana wkrótce przechodzi w ręce Rosyi. Chińczycy (zwłaszcza angielsko-chińskie towarzystwo) nie mają przecież najmniejszego zamiaru sprzeciwić się temu, gdyż dochody z tej drogi są o połowę mniejsze, niż wydatki. Tym sposobem nie będzie wielkim uszczerbkiem dla Chin oddanie jej Rosyi. Nabycie tej linii przez Rosyę, daje jej prawo do zarządzania miastem Szanchaj-Chuanem. Z przyczyny tej kupcy angielscy niepewni się czują w Tiań c-zinie i Kaj-cinie, gdzie są bardzo bogate kopalnie węgla kamiennego, w Ciń-wan-dao i innych miejscowościach, gdzie pracują przeważnie kapitały angielskie. Po przejściu drogi żelaznej Szanchaj-Chuan w ręce Rosyi, rosyanie rozpoczną eksploatować pokłady węgla kamiennego, które się znajdują na przestrzeni przeszło 300 wiorst po każdej stronie linii drogi żelaznej. Będą przytem zbudowane odnogi od głównej linii. Koszty, które ponieśie Rosya, opłaca się, gdyż węgiel jest bardzo dobry.

Od d. 14-go listopada r. b. została wprowadzona w życie taryfa na wynajmowanie oddzielnych wagonów I-ej klasy bezpośredniej komunikacyi na drodze żelaznej rosyjsko-chińskiej. Oddzielny wagon I-ej klasy może być zamawiany tylko dla przejazdu od i do tych stacyi rosyjskich dróg żelaznych i wschodnio-chińskiej kolei, które są związane bezpośrednimi biletami rosyjsko-chińskiej komunikacyi, na następujących warunkach: Osoba, zamawiająca wagon, płaci taką sumę, jaką należy zapłacić za zajęte miejsce w wagonie, ale nie mniej, jak za 12 miejsc za przejazd po drogach żel. rosyjskich i za 15 miejsc za przejazd po wschodnio-chińskiej kolei. Naprzykład, przy zamówieniu wagonu od Warszawy do st. Dalnyj kupić należy 12 biletów, od st. Warszawa do st. Dalnyj, a przejeżdżając stacyę Mandżurya dokupić jeszcze 3 bilety od st. Mandżurya do portu Dalnyj. Od Władypo-



stoku do Warszawy—12 biletów od st. Władystok do stacji Warszawa, a przy przejeździe przez stację Pograniczną—3 bilety od st. Pogranicznej do st. Mandżurya i t. d.

**Bandy chunchuzów w Władystoku.**

Nie bacząc na to, że liczba policji ciągle jest powiększana i właścicielom rozkazano najmować nocnych stróżów, chunchuzi wypowiedzieli miastu formalną wojnę i prowadzą ją bardzo energicznie. Pomimo tego, że policja często urządza oblavy na bandytów z pomyslnym zawsze skutkiem, liczba chunchuzów nietylko nie zmniejsza się, ale wzrasta niepomiernie, na miejsce dwóch lub trzech złapanych wyrasta cała banda nowych, którzy kompletnie terroryzują ludność, zwłaszcza chińczyków. Dochodzi do tego, że już o zmroku, tj. o godzinie 7 wieczorem, napadają chunchuzi na chińskie magazyny na jednej z głównych ulic i z rewolwerem w ręku żądają pieniędzy. Niedosć na tem. Ci sami chunchuzi trzymają w niewoli swe ofiary w granicach miasta nawet i żądają okupu, w przeciwnym razie grożą pozbawieniem życia.

T. G.

**U ludożerców Oceanu Spokojnego.**

W szpitalu Mercer w Trenton New-Jersey w Ameryce, znajduje się obecnie w liczbie pacjentów inżynier marynarki, Wincenty Lindon. Cierpienie jego należy do wyjątkowych: ma on przedziurawiony nos. Ową dziurę w nosie zaawdzięcza zbyt ścisłym stosunkom z ludożercami, które zawarł w następujących okolicznościach:

Przed rakiem wsiadł on w San Francisco na okręt angielski „Etrex“, udający się do Sydney w kierunku wysp Fidżi i Samoa. Archipelagi te składają się z wysp jeszcze nieznanych, a zamieszkałych przez ludożerców i z tej przyczyny są starannie omijane przez żeglarzów.

Otóż na tej właśnie przestrzeni morza, dnia 5 sierpnia „Etrex“, wskutek uderzenia piorunu, prawie nagle zatonął.

Wincenty Lindon rzucił się w morze i, płynąc całą godzinę, uczuł nareszcie pod stopami dno morskie, wznoszące się stopniowo w kierunku pobliskiej wysepki, do której też dotarł raczej martwy, niż żywy. Na wybrzeżu zastał czterech towarzyszy i kapitana Barkera, którzy również wplaw się rzuciwszy, ocalili życie.

Gdzie się znajdowali, nie mieli o tem pojęcia. Noc była czarna. Wyczerpani zużyciem, padli na ziemię i zasnęli głęboko. Przebudziły ich dzikie okrzyki. Zerwawszy się ze snu na równe nogi, spostrzegli przy rannym brzasku tłum dzikich, otaczających ich dokoła.

Rozbitki dali im znać na migi, że są głodni, a dzieci, w odpowiedzi, przynieśli pośpiesznie mnóstwo bananów, owoców, drzewa chlebowego i ćwiartkę suszonego mięsa.

Wysepka była płaska i mała. Widząc tak życzliwe obejście, rozbitki sądzili, że mają do czynienia z mieszkańcami wysp Samoa, znanymi z gościnności i łagodnego charakteru. Lecz nazajutrz gromada uzbrojonych ludzi przybija do wyspy z jeńcami. Urządzono wielką uroczystość dla uświetnienia powrotu zwycięzców i nieszczęśliwi Europejczycy zrozumieli nareszcie, że wypadnie im zapewne na tym bankiecie odegrać rolę nie biesiadników lecz potrawy, nie gości, lecz mięsa z jatki.

Dano im to zresztą dość wyraźnie do zrozumienia: skrępowanych mocno, rzucono do rowu, 5 stóp głębokiego, gdzie pozostawali przez 4 dni. Rano i wieczór kobieta, ku wielkiemu zdziwieniu jeńców, biała, przynosiła im obfite pożywienie. Napróżno przemawiali do niej wszystkimi znanymi sobie narzeczaniami europejskimi; zdawała się ich nie rozumieć. Po za tem była dla nich łagodna i nie tała nawet pewnej sympatii.

Czwartego dnia wyciągnięto ich z rowu dla wykonania okrutnej operacji: przedziurawiono im nosy nożem, a przez otwory nosowe przeciągnięto sznur, którym przywiązano ich do słupa w pobliżu ogromnego ogniska. Nad ogniskiem znajdowała się długa tyka, wsparta na dwu żerdziach i na ten prowizoryczny rożen nakładano kolejno około tuzina jeńców dla upieczenia ich

żywcem. Była to właśnie codzienna liczba ofiar, stanowiących danie tego bankietu bez końca, jak się zdawało i przerwy.

W tym dniu jednakże, jeden lub więcej białych miało wyjątkowo urozmaicić spis dań, które przez poprzedzające 4 dni, sporządzono wyłącznie z mięsa polinezyjskich. Rozbitkom przypadł w udziale zaszczyt uraczenia swym ciałem samego naczelnika i żon jego.

Oślupiali z przerażenia, patrzyli, jak kuchmistrz odłączył od nich kapitana Barkera i nadał go na rożen, jak kurczę. Widzieli, jak nieszczęśliwy się szamotoł, wił z bólu w konwulsyjnych drganiach, jak żywcem pieczony kurczyl się nad żarem, podczas, gdy jego oprawca zwolna rożen obracał, aby ciało równo się przypiekało, a oblubienice naczelnika tańczyły wokół radośnie, w nadziei prędkiego spożycia tego królewskiego kąska.

O świcie dnia następnego zbudziło więźniów drganie słupa, do którego byli przywiązani. Zerwali się, w przekonaniu, że dzień ich nastał, ale był to dzień wyzwolenia. Nie ujrzeli już ani kucharza, oprawiającego mięso ludzkie, ani dzikich biesiadników, tańczących dokoła ogniska, natomiast biała kobieta ukazywała im przytwierdzone do wybrzeża czółno. Wyspa była pusta, a ich kaci wyruszyli prawdopodobnie na nową wyprawę rozbójniczą. Żeglarze wskoczyli do barki i pchnęli ją na morze. Błądzili tak przez trzy dni, czwartego spotkali statek kupiecki, który zabrał ich do Honolulu.

Opis tej przygody, trudnej do uwierzenia w dzisiejszych czasach, podaje „Tour du monde“ za jednym z pism amerykańskich.

**HANDEL DZIEĆMI.**

Handel dziećmi, to najsmutniejsze zjawisko naszej doby, więc też dzieła humanitarne chrześcijańskie w tym kierunku znalazły dla siebie olbrzymie pole pracy. W okolicy Paryża, na przedmieściach Lyonu i w departamencie Loire, gdzie najliczniejsze są huty szkła, setki i tysiące włoskich chłopców liczących po lat 9 lub 11 zajętych jest lub to w charakterze t. zw. „gamins“, którzy z pieca wydobywają masę szklaną rurkami, lub jako „porteurs“, którzy wyrobione szkło przenoszą do drugiego pieca. Czas pracy trwa zwyczajnie 16, a często 18 i 20 godzin.

Za to otrzymują ci chłopcy odrobinę podłej strawy, a jak rok długi nie widzą ani szeląga zapłaty. W razie oporu lub nieposłuszeństwa przebywają w domu handlarza barbarzyński proceder t. zw. aklimatyzowania. Z łachmanów swych do naga odarci, przywiązani zostają do ławki i potąd niemiłosiernie smagani, aż przyrzekną posłuszeństwo, albo wyzioną ducha. Handlarz zakupuje takich chłopców za judaszowy grosz od najuboższych rodziców, zwłaszcza z okolic Sora, Isernia, rzymskiego Lazio i za to otrzymuje od właściciela huty zapłatę zasłużoną przez każdego chłopca, która wynosi około 40—50 franków miesięcznie.

W wolnych od pracy chwilach muszą sobie oni sami szukać pożywienia, a często spotkać ich można w Paryżu lub Lyonie wyszukujących kawałki spleśniałego chleba po rynsztokach i śmietnika; innych zniewalają handlarze niesumieni do sprzedawania w wolnym czasie różnych drobiazgów, tak że po całodzienniej pracy spotyka się jeszcze o północy biedne te istoty żebrzące po ulicach parę centymów, bez których nie ważyliby się powracać do domu. O bieleżnę nie pytaj ich nawet wcale, kilka łachmanów zeszytych, przez które nagie przegląda ciało, to całe ich okrycie. I w ten to sposób handlarz „zarabia“ rocznie po 7 i 8 tysięcy franków.

Pod grozą najsurowszych kar a częstokroć śmierci nie wolno nieszczęśliwym dzieciom zdradzić swego prawdziwego stanu ni nazwiska, jeśli naturalnie to ostatnie było im kiedykolwiek wiadomem.

Celem przetransportowania tego żywego towaru z Włoch do Francji, używa się zwykłego sposobu fałszowania dokumentów, podstawiania cudzych metryk a w danym razie i przekupstwa urzędników granicznych; tak że przychwywanie

handlarzów lub wydobywanie jakichkolwiek zeznań ze steroryzowanych chłopców, jest prawie niemożliwą rzeczą.

«L'opera di assistenza degli operai Italiani emigranti» stowarzyszenie, stojące pod przewodnictwem znakomitego socjologa biskupa z Cremony Mgra Jeremiasza Bonomelli, pracuje niezmordowanie nad usunięciem tego niesłychanego w XX w. nadużycia, urągającego najprymitywniejszym zasadom kultury, lecz dzięki bezradności władz włoskich a zajęciu się władz francuzkich walką religijną, stowarzyszenie to dotychczas zaledwo kilku z owych małoletnich niewolników wyszukać, z rąk handlarzów wyrwać i napowrót do domów rodzicielskich sprowadzić było zdolne.

**KRONIKA.**

—s—

**Obraz Matki Bożej.** J. E. Przewielebny Przeor Jasnej Góry, ks. Euzebiusz Rejman, nadesłał nam fotografię Cudownego Obrazu Najświętszej Panny Częstochowskiej, zdjętą za staraniem OO. Paulinów na pamiątkę 300-letniej rocznicy urodzin Ojca Augustyna Kordeckiego, z następującym napisem:

„Wielce Szanownemu Panu Wiktorowi Czajewskiemu Redaktorowi «Rozwoju» z życzeniem, by Najświętsza Panna raczyła mieć swego czciociela w opiece szczególnej.

X. E. Rejman,  
Przeor Paulinów.“

Dnia 23 listopada 1903 r.

Za nadesłany dar tak cenny składamy J. E. Przewielebnemu Przeorowi najserdeczniejsze podziękowanie.

**Odczyty ludowe.** Dbając o odpowiednie zastosowanie wydanych w r. b. przepisów o odczytach ludowych z dziedziny rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego, departament rolniczy nadesłał warszawskiemu zarządowi dóbr państwa dodatkowe wskazówki. Departament zaznacza, że odczyty powinni wygłaszać prelegenci prawomysłni, a gubernatorowi służy prawo, w razie potrzeby, odczyty te zawieszać. Zarząd dóbr państwa, udzielający pozwoleń na odczyty w wypadkach, kiedy jedne i te same osoby mają mieć szereg odczytów, winien zwrócić się do gubernatora o opinię. W razie braku prywatnej lub publicznej inicjatywy do urządzenia odczytów ludowych, zarządy dóbr państwa powinny same zająć się organizacją odczytów. Ponieważ w pierwszej chwili okaże się brak takich prelegentów, którzy bez pomocy rękopismów mogliby mieć pogadanki, departament rolniczy zaleca zwolywanie narad prelegentów, na których osoby praktyczniejsze mogłyby udzielać początkującym prelegentom odpowiednich wskazówek. W celu organizacji odczytów, stosownie do warunków miejscowych, zarządy dóbr państwa, w porozumieniu z gubernatorami, mogą wydać instrukcje dodatkowe. Nadto departament rolniczy zaznacza, że dla współdziałania miejscowym zarządom nęba-wem przystąpi do sporządzenia spisu ksiąg w różnych językach, mogących służyć za podręczniki dla odczytów. Dodać należy, że na zapytanie warszawskiego zarządu dóbr państwa, ministerjum rolnictwa wyjaśniło, że wydane w r. b. ogólne przepisy o odczytach ludowych z dziedziny rolnictwa, stosują się, bez żadnych ograniczeń, także i do Królestwa Polskiego.

**Z kolei.** W ciągu ostatniego tygodnia drogami żelaznymi dowieziono towarów:

Mąki pszennej 48 wagonów (36,000 pud.), mąki żytniej 36 wagonów (31,250 pudów), pszenicy 26 wagonów (17,950 pud.), żyta 45 wag. (29,500 pudów), owsa 48 wagonów (30,600 pudów), jęczmienia browarnego 12 wagonów (9,050 pud.), jęczmienia na kaszę 5 wagon. (3,200 pud.), grochu 5 wagonów (4,750 pudów), kaszy jaglanej 7 wagonów (4,500 pudów), siana prasowanego — wagonów (— pud.), słomy prasowanej — wagonów (— pud.), słomy prostej — wagon (— pudów), wełny zagranicznej 39 wagonów (39,500 pud.), wełny krajowej 32 wagonów (18,570 pud.), bawełny zagranicznej 56 wagonów (50,200 pud.), bawełny rosyjskiej 42 wag. (30,010 pud.), odpadków bawełnianych 29 wagonów (20,800 pud.), żelaza 19 wagonów, gliny ogniotrwałej — wagony, wapna palonego 18 wagonów, wapna niepalonego 4 wag., marmuru kieleckiego w bryłach — wagonów, cementu 20 wagonów (15,800 pud.), drzewa budulcowego 43 wagonów, drzewa opałowego 24 wagonów, desek 46 wagonów, wę-

gła kamiennego 1279 wagonów, koksu 12 wag., kamienia piaskowca 5 wagonów, kości 7 wag., soli 12 wagonów (9,700 pud.), nafty 27 cystern, tektury smółkowej 4 wag., smoły 3 wag., farb 9 wagonów, kwasów 4 wag., papieru 7 wagonów, węgla drewnianego 5 wagonów, cegły licowej 4 wagonów, cegły zwyczajnej — wagonów i różnych towarów 542 wagonów.

Pociągami pociągami dowieziono do Łodzi: ryb 4 wagony, bydła 27 wagonów, trzody 49 wagonów, mięsa 9 wagonów, drobiu 3 wagony i różnych towarów 22 wagonów.

Wysłano z Łodzi: wyrobów bawełnianych 94 wagonów (70,500 pudów), wyrobów wełnianych 32 wagonów (24,400 pud.), wyrobów żelaznych 9 wag. (7,500 pud.), wyrobów tekturowych 2 wag., tektury smółkowej i smoły — wagony (— pud.), cegły licowej — wagonów, cegły ogniotrwałej — wagonów, szmelcu 9 wagonów, kafi 2 wag. i różnych wyrobów 312 wagonów.

Wysłano pociągami pociągami: wyrobów bawełnianych 14 wagonów (7,600 pud.), wyrobów wełnianych 6 wag. (5,100 pud.) i różnych towarów 15 wag.

**Z wystawy sztuk pięknych.** Dzięki energicznej pracy organizatorów parę sal już urządzono, niebawem zaś cała wystawa będzie wykończona, z tego zaś co do tej pory uczyniono należy przypuszczać, iż całość wypadnie bardzo efektownie. Umiejętne zawieszenie obrazów, bogate dekoracje niemało przyczynią się do estetycznego całokształtu.

W liczbie nadesłanych dzieł wiele jest rzeczy prawdziwie wartościowych. Że wymienimy tu śliczny obraz Kossaka „Spalenie sztandarów przed Napoleonem“, ładne płótno Kowalskiego „Na weselu“, portret p. Rydlowej—Wyczółkowskiego, cykl obrazów z życia talmudystów—Scheichera, akwarelę Karola Meissonier p. t. „Serenada“, „Na lagunach“ Gabrini'ego, „Dwie główki“ Wyspiańskiego i wiele innych. Projekty mebli zakopiańskich Witkiewicza, łaskawie udzielone wystawie przez dr. Kouca, przyczynią się zapewne niemało do rozpowszechnienia tego stylu. Dobrzeby było, aby pp. stolarze szczególnie zwrócili uwagę na wspomniane rysunki, styl ten bowiem jest tak mało u nas w użyciu, iż organizatorom z trudnością przychodzi zebrać trochę tego rodzaju mebli do cukierni wystawy, która miała być utrzymana w tym stylu.

W wystawie weźmie też udział p. Oskar Lissner. Nadesłał on już wiele rzeźb w brzoźnie oraz niezliczoną ilość prawdziwie artystycznych przedmiotów, srebrnych, złotych, emaliowanych i t. d., które mają jeszcze tę wartość, iż po większej części należą do antyków. Tenże sam p. Lissner wystawi jeszcze porcelanę dużej wartości. Do działu tego pani Kaźmierza Arkuśzewska ma nadesłać cenne przedmioty.

Bilety abonamentowe 2 rb. rodzinne i 1 rb. dla osób pojedynczych są do nabycia w kancelarii wystawy — Spacerowa № 1, w księgarni pp. Rychlińskiego i Wegnera oraz w cukierni p. A. Roszkowskiego.

Niedawno osiadły w naszym mieście artysta malarz, p. Bohdan Proskura, przygotowuje dla wystawy artystycznie pomysłany plakat.

Otwarcie wystawy nastąpi nieodwołalnie d. 30 b. m., t. j. w nadchodzący poniedziałek.

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Nędza wyjątkowa.—Towarzystwo przeciwzembracze.—Wystawa sztuk pięknych.—Domy zarobkowe.

Czemu ta matka, której dziecię głód cierpi, nie pójdzie na ulicę, nie wyciągnie dłoni po jałmużnę?

Bo znać w jej piersiach poczucie godności własnej, wszczepione od dzieciństwa, rozkwitło tak bujnie, że zagłuszyło nawet tklivość macierzyńską.

Tam znowu starzec siwowłosa, wiekiem i długoletnim znojem zniemożony, dogasa na nędznym barłogu izby w suterynie, wilgotnej i ponurej. Gnębi go i dobija nie tyle wiek podeszły ile brak posiłku i owa nędza straszliwa, co gdy raz pochwyty w szpony ofiarę, wysysa z niej całą siłę żywotną, niweczy energię doszczętnie, słumia wszystkie uczucia ludzkie, oprócz szlachetnej dumy, płynącej z poczucia ludzkiej godności, wysanej z mlekiem matki i ugruntowanej przez wychowanie.

On, syn zamożnych niegdyś rodziców, długoletni pracownik, co nietylko sobie ale i drugim był pożytecznym, nie śmiał wyciągnąć ręki po jałmużnę, gdy niemoc i wiek podeszły wytrąciły

**Z tow. muzycznego.** Program jutrzejszego koncertu popularnego w sali Sellina: 1) Polonez A-dur — Chopin, 2) Wstęp do opery „Loreley“ — Brucha, 3) Suita „Sigurd Jorsalfar“ — Griega, 4) Kolomyjka — Noskowskiego, 5) „Walse Cuquette“ z Suity „Laurin“ — Moszkowskiego, 6) Morel — Moniuszko-Noskowski, 7) a) Ostatnia wiosna — Griega, b) Dornfried, c) Marschen — Komzaka, 8) Mazur z opery „Halka“ — Moniuszki.

Wszystkie numery programu wykona orkiestra symfoniczna towarzystwa pod dyrekcją p. J. Gorskigo.

Początek o godzinie 3 i pół popołudniu.

**Ze stow. nauczycieli chrześcian.** Komitet biura informacyjnego podaje do publicznej wiadomości, że, osoby zgłaszające się do biura (Dzielnia № 31) w przyszłym tygodniu, przyjmować będą następujący dyżurni: w poniedziałek — pani Wolanowska, we wtorek — panna Z. Pętkowska, w środę — pani Czajkowska, w czwartek — p. Tulin, w piątek — p. Merklein, w sobotę — p. Żychlewicz. Biuro pośredniczy bezpłatnie.

**Z „Lutni“.** Zarząd tow. śpiewaczego „Lutnia“ podaje do wiadomości pp. członków towarzystwa, że marki № 1, wartości rb. 1, mogą już być wymieniane na bilety w księgarni Kaczmarka (Piotrkowska 107), do dnia 4 grudnia (piątek) włącznie. Po tym dniu bilety będą sprzedawane, a członkowie, którzy się spóźnią, będą mogli wymienić marki na bilety, w dniu koncertu przy wejściu, o ile miejsca będą wolne.

**Teatr „Victoria“.** Dziś po raz pierwszy „Cień“, dramat W. Feldmana, grywany obecnie w teatrze „Rozmaitości“ w Warszawie.

Jutro popołudniu, po cenach niższych, „Kean“ czyli „Geniusz i rozpusta“, komedia w 5 aktach Dumasa; wieczorem po raz drugi „Cień“, dramat w 3 aktach W. Feldmana.

**Ofiara jubileuszowa.** Z okazji 25-letniego istnienia firmy tutejszej „Gampe i Albrecht“ właściciele jej przeznaczili dla upamiętnienia tego dnia dwie ofiary pieniężne, mianowicie: rb. 3,000 na rzecz chrześcijańskiego i rb. 1,000 na rzecz żydowskiego towarzystwa dobroczynności.

**Stow. majstrów fabrycznych.** W niedzielę 29 b. m. odbędzie się w lokalu stowarzyszenia przy Nowym Rynku № 6, pogadanka „O żelazie“; zagai posiedzenie o godzinie 3 popołudniu inżynier Mees. Ze względu na ważną dla członków pogadankę, pożądaną jest liczny współudział członków.

**Pożar.** Wczoraj o godz. 10 m. 15 wieczorem pierwszy oddział straży ogniowej ochotniczej wezwany był do pożaru, jaki wynikł w zabudowaniach Piotra Afeka na szosie brzezińskiej. Ogień powstał w jednej z obór, gdzie udał się na spoczynek 16-letni parobczak. Pozostawił on palącą się świecę, która następnie przewróciła się i była przyczyną ognia. Z obory ogień przedostał się na stajnię i wozownię, a następnie na dom mieszkalny. Dzięki silnie rozwiniętej akcji ratunkowej, zdołano dom ocalić. Straż pracowała

mu z osłabionej dłoni narzędzia pracy i zepchnęły w bagnisko nędzy.

Owdzie ojciec rodziny, pozbawiony pracy wskutek choroby lub wypadków losowych, córka biedna pracownica przy łóżu chorej matki i wielu podobnych nędzarzów szarpie się w bezsilnej niemocy na widok cierpień najdroższych sercu istot, bo za nic nie wyciągną dłoni po jałmużnę.

Przeciwnie, kryją oni swoją nędzę przed okiem ludzkim, przed szablonołą litością ludzką, jak skąpiec skarb najdroższy, a gdy im nędza do żywego doje, w śmierci samobójczej szukają ratunku.

Jest jeszcze w szeregu tych nędzarzów inny rodzaj biedaków. To ludzie zdrowi, silni i do pracy ochoczy lecz losu zrzadzeniem pracy tej pozbawieni. Szukają jej naokół, ale brak stosunków, protekcyi i wiele innych nieprzyjanych warunków wciąż staje na zawadzie i wszelkie w tym kierunku starania udaremnia.

Powoli wyprzedają wszystko, co w lepszych nabyli czasach, garderoba ich coraz to nędziej przybiera wygląd, aż w rezultacie niema już czego włożyć do garnka, niema w czym pokazać się między ludźmi, aby chlebodajnej wyszukać pracy. Słabnie energia, powoli gaśnie ambicja, aż w końcu biorą z nią rozrząd na dobre. Jedni energiczniejsi i bardziej przedsiębiorczy, a może tylko mniej odporni na złe podszepty nędzy,

do godz. 1-ej i pół w nocy. Skończyło się na spalaniu trzech budynków gospodarczych. Straty nieznaczące.

**Przerwanie przewodnika.** Dziś o godzinie 11 przed południem na Nowym Rynku, przerwał się przewodnik górny, zasilający motory wagonów tramwajowych, wskutek czego ruch tramwajów, idących w stronę Helenowa, przez godzinę był wstrzymany. Tramwaje, kursujące z ulicy Miłsza do Helenowa, skierowywano na plac Kościelny.

**Ucieczka.** Z koszar wojskowych zbiegło 4-ch żydów, przyjętych do wojska. Za zbiegłymi rozesłano listy gończe.

**Mroz.** Wczoraj wieczorem, dość ostry wiatr był przepowiadnią przymrozku. Po zachodzie słońca na chodnikach wytworzyła się ślizgawica, że trudno było chodzić, konie zaś na brukach drewnianych, wskutek braku ostrych podków, przewracały się. O godzinie 1-ej w nocy było 7 stopni mrozu, o godz. 7-ej rano 3 stopnie.

**Skutki bójki.** W czasie poboru do wojska, popisowi: Jan Frenel, Józef Kopeczyński, Edmund Cuter, Antoni Paszkowski i Papiński, w d. 2 listopada, z okazji stawania do superrewizyi, urządzili wspólną libację, a gdy po niej wyszli na ulicę Zgierską, wszczęli pomiędzy sobą sprzeczkę, z niej zaś wywiązała się bójka, w której Paszkowski został raniony nożem w piersi i plecy, a Papiński w bok. Pierwszy po przewiezieniu go karetką Pogotowia do szpitala Poznańskich, po 24 dniach męczarni zmarł wczoraj. Papiński jeszcze się leczy w domu, Frenel, Kopeczyński i Cuter zbiegli i do tej pory jeszcze nie zostali odzyskani.

**Z Pabianic.** Przybył już do Łasku nowo-mianowany inżynier powiatowy p. Mokowski, urzędujący poprzednio na stanowisku budowniczego m. Piotrkowa.

— W dniu 1 i 2 grudnia odbędzie się w Pabianicach koncert orkiestry dziecięcej Wasilewskiego.

**Kradzieże.** Wczoraj wieczorem niewykryty dotąd złoczyńca dostał się, za pomocą podrobionego klucza, do wnętrza kantoru firmy „Nagel i Topfer“ przy ul. Piotrkowskiej nr. 158 i skradł z szuflady stołu gotówkę rb. 80. Policja zajęła się energicznie odszukiwaniem złodzieja.

**Przy pracy.** Przy ul. Mikołajewskiej nr. 13, pracujący tam krawiec, w czasie zajęcia nagle zemdlł. Lekarz Pogotowia samowiedzę choremu przywrócił, poczem F. udał się do domu na ul. Główną.

**Z wozu.** Na ul. Targowej nr. 40, dwa wozy, jadące w przeciwną stronę, spotkały się, co wywołało wstrząśnienie, wskutek którego woźnica z Pabianic, Wincenty Wejner, lat 45, spadł z wysoko naładowanego wozu i boleśnie zranił się w głowę. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

**Ślizgawica.** Jadwiga Urbańska, lat 31, żona robotnika fabrycznego, przechodząc przez ul. Cegielnianą, poślizgnęła się i boleśnie potłukła. Do poszkodowanej zawezwano Pogotowie ratunkowe.

**Utrata przytomności.** Na ul. Dzielnej nr. 44, L. C., kelner, lat 34, podczas swego zajęcia nagle stracił przytomność. Przybyły lekarz Pogotowia, używszy odpowiednich środków, przytomność choremu przywrócił i pozostawił go na miejscu.

wkraczają na drogę występku; inni wyciągają dłoń po jałmużnę. Z początku nieśmiało i trwożliwie, później z całą już bezczelnością.

Wyszukiwał takie jednostki i póki para śpieszyć im z pomocą, by nie zginęły marnie, zwracając ludziom i Bogu — to najszczytniejsze z zadań miłosierdzia publicznego.

Takie właśnie zadanie, taki cel wytknęło sobie świeżo zorganizowane w naszym mieście towarzystwo przeciwzembracze, na którego korzyść otwiera się za dni parę wystawa sztuk pięknych, urządzona przez energiczne inicjatorki rzeźzonego towarzystwa, przy pomocy zamożnych łodzi, którzy chętnie ofiarowali na ten cel swe zbiory artystyczne.

Będzie to zarazem ciekawy pokaz tego, co Łódź posiada z dziedziny sztuki plastycznej, świadectwo niejako jej artystycznych aspiracji, wskaźnik jej estetycznego poziomu.

Suma zebrana, jako dochód czysty z wystawy sztuk pięknych, posłużyć ma jako podstawa do ugruntowania bytu towarzystwa. Od wysokości zaś jej zależeć będzie dalszy jego rozkwit i zakres działania. A wytknęło ono sobie program szeroki: wyszukiwać i nieść pomoc nędzy wyjątkowej, dostarczać zarobku pozbawionym pracy, ochronić od ostatecznego upadku tych, co znaleźli się na krawędzi przepaści.

Czy wszelako nie za dużo już tych towarzystw o pokrewnych sobie celach? Wszak



**Atak apoplektyczny.** Na ul. św. Benedykta nr. 39, Marta T., 19-letnia właścicielka sklepu, dostała ataku apoplektycznego. Zawezwano Pogotowie; lekarz udzielił chorej pomocy i pozostawił ją na miejscu pod opieką matki w dość pomyślnym stanie zdrowia.

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE**

Stacyi centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
27/XI 1 pop.	736.5	-2.0	96	Pc. Z. 2	Z dnia 27/XI: Temperatura max. +0.5 C.
27/XI 9 w.	738.7	-6.0	76	Pc.	Temperatura min. -7.3 C.
28/XI 7 rano	731.5	-3.0	91	Pd. W. 2	Opadu -1.2 mm.

**Z bibliografii.**

Młodzież nasza, kształcąca się w muzyce, otrzymała świeży podręcznik „Teorii muzyki“, którego autorką jest p. Marya Bojanowska, wychowawca warszawskiego instytutu muzycznego i uzdolniona nauczycielka gry fortepianowej. Jest to pierwsza praca p. Bojanowskiej, w której starała się przeprowadzić konsekwentnie wszelkie prawidła i wszystko to, co jest w związku z muzyką, w sposób krótki i treściwy. Dużo bowiem mamy rozmaitych podręczników muzycznych, które wszelako są zaubszerne. W teorii p. B. najlepiej przeprowadzony jest dział gam i odległości. Harmonia, podana na końcu podręcznika dla przeciętnych amatorów jest zbyt cenna. O wiele korzystniejsze jest umieszczenie objaśnień nazw rozmaitych utworów muzycznych, które bardzo często spotyka nazeń, nie znając ich znaczenia. Teoria muzyki p. Bojanowskiej nadaje się w zupełności do wykładów w szkołach muzycznych, jak również i dla prywatnych osób, które same kształcą się w sztuce muzycznej. — Książkę tę wydała bardzo starannie i estetycznie warszawska księgarnia Gebethnera i Wolffa. Al. Dw.

**KALENDARZYK TERMINOWY.**

**IMIONA SŁOWIAŃSKIE.** Dziś Gościława. Jutro Przemysława.

**TEATR VICTORIA.** Dziś „Cień“, dramat Feldmana. Początek o g. 8 1/4 wieczorem. Jutro o godz. 3 i pół po poł. „Kean“, komedia Dumasa; o godz. 8 1/4 wieczorem: „Cień“.

**TEATR WIELKI.** Dziś „Wesoła para“, operetka. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Jutro o godz. 3 i pół po poł. „Gejsza“, operetka; o godz. 8 i pół wieczorem: „Wesoła para“.

**KONCERT POPULARNY.** Jutro koncert członków tow. muzycznego w sali koncertowej teatru Sellina. Początek o g. 3 po poł.

**ZEBRANIE.** Dziś zwyczajne ogólne zebranie członków stow. spożywczego „Pomoc“ w lokalu Liry. Początek o godzinie 8 i pół wiecz.

**ODCZYTY.** Dziś w lokalu szkoły rzemiosł, Średnia 46, dr. Pieniążek wypowie odczyt p. t. „Jak jest zbudowane ciało człowieka?“ Jutro dr. Michalski mówić będzie w szkole rzemiosł, Wodna 7, „O powietrzu“, dr.

wszystko to, co czynić zamierza towarzystwo przeciw-żebracze, leży w programie działalności towarzystw dobroczynnych?

Tak i nie.

Towarzystwa te bowiem wskutek wadliwej organizacji przemieniły się w maszyny zbyt ciężkie, niezdatne do niesienia doraźnej pomocy, jedynie skutecznego środka, zdolnego upatrzoną przez nędzę ofiarę wydrzeć z jej sponów, ochronić przed jej drapieżnością, zanim w ostateczną niemoc nie wpadnie.

Codziennie prawie jesteśmy świadkami zbytecznych skutków, jakie dla dotkniętych niespodzianą chorobą rannych wskutek wypadku, osłabłych i t. p., sprowadza doraźna pomoc lekarska, w potocznej mowie zwana «Pogotowiem ratunkowym». Ale ileż to razy lekarze tego Pogotowia, wezwani do padających w omdleniu na ulicy, stoją bezsilni, napotkawszy ofiarę nędzy wyjątkowej. Chorego i rannego powiozą do szpitala, lecz co począć z tym, co wycieńczony głodem padł na ulicy? Kilka kropel wzmacniającego płynu przywraca biedakowi świadomość i pozwala mu przez czas jakiś błąkać się po ulicach w poszukiwaniu skutecznego na niemoc swoją lekarstwa, niż leki znajdujące się w karetkach Pogotowia.

Groslik zaś w sali Arkadyi wypowie odczyt „O higienie skóry.“ Początek o godzinie 3 po południu.

**CYRK braci Truzzi.** Dziś przedstawienie o godz. 8 i pół wieczorem. Jutro dwa przedstawienia: o godz. 8 1/2 popoł. i o g. 8 i pół wieczorem.

**POGADANKA.** Jutro w lokalu stow. majst. fabr. inż. Mees wypowie pogadankę o żelazie. Początek o g. 3 po poł.

**ĆWICZENIA STRAŻY.** Dziś o g. 7 wieczorem ćwiczenia sygnałowe IV-ch oddziałów w domu rekwizytowym IV oddziału.

—:—:—

**Telegramy.**

(Od własnych korespondentów.)

**Petersburg, 27 listopada.** Dziś z tutejszej rzymsko-katolickiej Akademii duchownej wyjechał do Kowna jedenastu kleryków, celem poświęcenia się na dyakonów i subdyakonów, a pięciu na księży.

**Poznań, 27 listopada.** Stan arcybiskupa Stabilewskiego pogorszył się znacznie w ostatnich dniach i uważany jest przez lekarzów za groźny. Ks. biskup Likowski polecił odprawiać nabożeństwa na intencję wyzdrowienia arcybiskupa.

**Wiedeń, 27 listopada.** Rokowania komisji parlamentarnej Kola polskiego z prezesem ministrów Koerberem w sprawie postulatów Galicyi, będących na porządku dziennym, zostały pomyślnie zakończone.

**Wiedeń, 27 listopada.** Pos. Fresl zażądał zwolnienia komisji dla wyrażenia nagany pos. Steinowi, który mu onegdaj na pełnym posiedzeniu zarzucił kradzież zegarka w belgradzkim konaku. Stein powołał się w tej sprawie na świadka i wymienia dość znanego w wiedeńskich redakcyach dziennikarza d-ra Mandla, człowieka bardzo bogatego. Należy on do obozu niemiecko-narodowego, bywa często na Bałkanach i utrzymuje stosunki z Serbią, mianowicie żyje w wielkiej zażyłości z reprezentantami obecnie panującego tam systemu i z oficerami, którzy dopuścili się królobójstwa. Otóż Stein opowiada, iż Mandel po powrocie z Białogrodu przywiózł wiadomość, że podczas wizyty w konaku Fresla i innych osób, na wzwanie Fresla zabierano różne przedmioty „na pamiątkę“.

Dr. Mandel, sądząc, że komisya nagany zechce go przesłuchać, pojawił się wczoraj w parlamencie i wszedł do pokoju dziennikarzew. Gdy dowiedzieli się o tem radykali czesey, mianowicie Fresl, Klofać i Sebnal, udali się do westybulu, a Klofać głośno zawołał: „Czy jest tu pan Mandel?“ Na to Mandel wyszedł z pokoju i przedstawił się. Zapytany przez Fresla, jakim prawem opowiadał o nim takie rzeczy, powiedział, iż mówiono mu tak w Białogrodzie, że nie mówił jednak o kradzieży, tylko o zabraniu pamiątek. Klofać odpowiedział mu w sposób grubiański, na co Mandel obrócił się, mówiąc, że w takim tonie nie rozmawia. W tej chwili uderzył go Fresl z całej siły w głowę. Mandel odwrócił się i uderzył Fresla dwukrotnie w twarz. Nadto rzucili się w pomoc Freslowi Sebnal i

Klofać i zaczęli okładać Mandla pięściami. Mandel, chroniąc się, wpadł w korytarz dziennikarski, gdzie trzech dziennikarzy zastąpił biegnącym za nim posłem drogę i zmusili ich do odwrotu.

Loża dziennikarska wysłała w tej sprawie do prezydenta izby deputacyę, żądając satysfakcyi, jakkolwiek w kołach poważnych dziennikarzyby najmniej nie zaprzeczają, że Mandel popełnił niewłaściwość, głosząc zupełnie nieporęczone pogłoski, których źródło jest zresztą znane. Polegają one bowiem na tem, że grono osób zwiedzających konak, a pomiędzy tymi także posłowie, zabierali na pamiątkę rzeczy bezwartościowe, juk np. kawałki drzewa z odrzwi, zniszczonych przez wybuch itp. Mandel wyzwał na pojedynkę Klofaća i Sehnala.

Na następnem posiedzeniu izba posłów na wniosek komisyi, której przekazano tę sprawę, uchwaliła wyrazić naganę posłowi Steinowi za jego wykrzyknik pod adresem pos. Fresla.

**Rzym, 27 listopada.** W nocy prawie we wszystkich większych miastach włoskich odbyły się antyaustriackie demonstracye. W Bolonii musiano przerwać przedstawienie w teatrze. W Wenecyi na pełnym posiedzeniu rady miejskiej sindaco wyraził oburzenie z powodu zajść w Insbrucku. W Genui i Bolonii demonstrowano przeciw austro-węgierskim konsulatom. W Genui konsul francuski, który mieszka w sąsiedztwie austriackiego. Uspakają tłum. We wszystkich miastach zapomiedziane są dalsze demonstracye dzień po dniu. W Medyolanie powtórzyły się demonstracye przed konsulatem austriackim.

**Rzym, 26 listopada.** Wskutek demonstracyj studentów uniwersytet zamknięto.

**Paryż, 27 listopada.** Syndykaty gieldy robotniczej uchwaliły wczoraj dobrowolnie usunąć z budynku giełdy robotniczej czerwone chorągwie.

**New-York, 27 listopada.** Rzeczpospolita Panama uchwaliła jednogłośnie ratyfikować traktat w sprawie budowy kanału panamskiego.

**Konstantynopol, 27 listopada.** Wys. Porta w odpowiedzi na notę austro-rosyjską oświadcza, że proponowane w nocy dziewięć punktów przyjmuje w zasadzie i zastrzega sobie rozpoczęcie rokowań, celem porozumienia się co do szczegółów i sposobu ich wykonania.

**Z ostatniej chwili.**

(Od własnych korespondentów.)

**Londyn, 28 listopada.** «Times» donosi z Hongkong, że tamtejsze dzienniki domagają się jak najszybszego wybudowania kolei Honkong — Kanton. «Daily Mail» donosi, że w tamtejszych sferach angielskich powzięto już projekt budowania kolei z Honkongu do Kantonu, aby tym sposobem osłabić wpływ Rosyi w Chinach południowych.

**Londyn, 28 listopada.** Lord Chamberlain wyjechał do New Yorku w sprawach, związanych z projektowaną reformą celną w Anglii.

**Rzym, 28 listopada.** Austro-węgierski poseł przy Kwirynale przedstawił delegatów, upoważnionych do zawarcia traktatu handlowego Austrii z Włochami.

Czasem ktoś liłościwy z tłumu otaczającego karetkę Pogotowia, gdy się zdarzy wypadek, nakarmi biedaka.

Lecz co dalej?

Jutro czy pojutrze padnie on znou na ulicy i powtórzy się tama historia.

Pomyślało o tem Pogotowie ratunkowe w Warszawie i zorganizowało u siebie kasę doraźnej pomocy. Lekarz spieszący do wypadku na ulicy, oprócz wszelkich środków leczniczych i opatrunkowych wiezie jeszcze z sobą kilka lub kilkanaście rubli i jeśli spotka się z omdleniem z głodu, wspiera doraźnie nieszczęśliwą ofiarę nędzy.

Środek to wszelako połowiczny a nawet obosieczny. Łatwo bowiem przyczynić się może do rozplenienia żebractwa i wyzysku w odmiennej tylko formie. Co innego gdyby lekarz Pogotowia, zbadawszy przyczyny, które doprowadziły biedaka do takiego stanu, że omdlały z głodu pada na ulicy, zamiast udzielenia mu jałmużny dał tylko zaliczkę na przyszły zarobek którego dostarczeniem i potrąceniem owej zaliczki zająć się winno towarzystwo przeciwżebracze.

Tu też, zdaniem mojem, leży jedyna jego racya bytu, a główne zadanie w wyszukiwaniu tych i dostarczaniu im zarobku, który z braku

pracy popadli w nędzę wyjątkową. Najdzielniejszym bowiem środkiem stłumienia ulicznego żebractwa jest zmuszenie do pracy leniuchów i wydrwigroszów, tudzież ochraniać od wyciągania dłoni po jałmużnę tych, co cierpią nędzę wskutek braku zarobku, ale tylko przez dostarczenie im pracy.

Wypływa ztąd jasno, że nie towarzystwa przeciwżebracze, lecz domy zarobkowe są właśnie taką instytucją dobroczynną, która najdzielniej tłumi żebractwo uliczne. Domy zaś takie, dzięki inicyatywie ludzi dobrej woli, mają niebawem powstać w naszym mieście.

Towarzystwo przeciw żebracze będzie uzupełnieniem domów zarobkowych. Zajmie postereunki jeszcze niezajęte. Niech wszelako wyszukuje dla siebie dochodów i środków u źródeł jeszcze nie wyczerpanych, a nie ucieka się do sfer, wśród których dotąd obraca się cała nasza praca społeczna, obarczając wciąż jedne i te same jednostki obowiązkami i ciężarami coraz to nowemi, bo najdzielniejszy rumak, gdy każą mu ciągnąć ciężar nad siły, odmówi posłuszeństwa.

## Wiadomości zamiejscowe.

### Szkoła handlowa.

P. Wiśniakowski, założyciel i nauczyciel 6-klasowej szkoły handlowej w Kole (gub. kaliska), wystąpił z propozycją otwarcia takiejże szkoły w Płocku, pod warunkiem, iż w ciągu 3—4 lat, t. j. do czasu otwarcia wszystkich sześciu klas otrzymywać będzie subsydyum po 1,000 rubli rocznie. Program szkoły, złożony prezydentowi miasta, obejmuje wykład matematyki, języków (rosyjski, polski, niemiecki, francuski i inne), ekonomii i specjalnych, w zakresie handlu wchodzących wiadomości. Nad projektem tym odbyła się narada poważniejszych obywateli Płocka, która jednak żadnych konkretnych wyników nie dała. Zobowiązano tylko projektodawcę do przedstawienia więcej szczegółowych danych, co ma wkrótce nastąpić i po czem będzie można postawić jakiś kategorię wniosek. W każdym razie sprawa wzbudziła w mieście duże zainteresowanie.

### Połączenie Berezyny z Dźwiną.

Na dorocznym posiedzeniu mińskiego towarzystwa rolniczego, wiceprezes sekcji leśnej, p. Fl. Swida, przedstawił bardzo ciekawy referat p. Kolodiejewa o nowo-projektowanym kanale, w celu połączenia Berezyny z Dźwiną zachodnią.

Wedle projektodawcy, myśl przeprowadzenia obecnie istniejącego kanału Berezynskiego, powstała w XVII wieku. W roku 1631, za panowania Zygmunta III, na sejmie warszawskim obradowano nad połączeniem Berezyny z Wilią. Środki na przekopanie kanału, oraz urządzenie śluzów, miał dać król Władysław z własnej skatuly, uzupełniając je z opłaty za projektowany spław towarów. Projekt ten jednak nie został wykonany wskutek późniejszego wniosku Marcina Badeniego o daleko łatwiejsze połączenie Berezyny z Dźwiną kanałem przez jezioro Pławio i Beresztą, odległych od siebie o wiorst 7, z których pierwsze daje źródło odnogom Berezyny, a drugie Dźwiny. Jednak i ten projekt nie był urzeczywistniony. Dopiero w roku 1797, po rozbiorze, na mocy ukazu Najwyższego, została zatwierdzona komisja specjalna do przekopania kanału Berezynskiego z kosztysem 329 tysięcy rubli. Ponieważ jednak po przystąpieniu do robót, okazało się, że rzeki: Sergez, wpadająca do Berezyny i Beresztą z Essą, wpadające do Dźwiny, są również trudne do spławu, ujawniła się potrzeba całej sieci nowych kanałów, zakończonych w roku 1806 kosztem około półtora miliona rubli.

### Rekrutka doła.

Oto krótka, zwykła, ale tragiczna historia! Józef Dydą, syn włościanina z Prus, pod Lwowem, po ukończeniu piątej klasy wydziałowej, trzech gimnazjalnych, wstąpił do szkoły rolniczej w Horodence. Kosztowało to dużo, ale czegoż ojciec nie zrobi dla dobra dziecka! Poszedł na to dobytek, ale pozostało dla ojca to przekonanie, że z syna będzie porządny i inteligentny gospodarz. W październiku b. r. powołano młodego Dydę do czynnej służby przy 30 pułku piechoty 14 kompanii. Służba nie była mu różami scieloną, aż wreszcie pewnego razu począł skarżyć się młody rekrut, że czuje się bardzo chorym i osłabionym. Zapytano go, czemu nie zgłasza się do lekarza. Odrzekł, że uczynił to, ale lekarz w odpowiedzi posłał go na ćwiczenia. Czując się coraz słabszym, błagał przez pięć dni o wysłanie go do szpitala, ale lekarz był głuchym na prośbę, twierdząc, że są to zwyczajne sztuczki. Piątego dnia podoficerowie, litując się nad chorym, chcieli go ukryć w koszarach przed okiem lekarza, zmuszającego biedaka do ćwiczeń, ale przestraszeni groźbą surowej kary wydali nie-zesławnego. Szóstego wreszcie dnia lekarz, bojąc się odpowiedzialności, ustąpił i kazał odnieść go do szpitala. W tym dniu przyjechał ojciec z matką do Lwowa. W koszarach powiedziano im, że syna przenoszą, poprosili więc feldfebla o pozwolenie przystąpienia do noszów. Pozwolił. Szli więc oboje za noszami, patrząc z boleścią, jak gasło życie ukochanego syna.

Zi bramą szpitala objął Józef matkę i czując zbliżającą się śmierć, błagał o przystanie

księdza, aby mu choć skonać po chrześcijańsku pozwolono. Gdy matka prosiła żołnierzy o sprowadzenie spowiednika, odpowiedziano jej, że ksiądz przychodzi tu często. Uspokojeni rodzice odeszli, gdyż do szpitala nie chcieli ich wpuścić. Nie spodziewali się, że było to ich ostatnie pożegnanie!

Skoro bowiem powrócili rano do szpitala, nie zastali już syna przy życiu. Dowiedzieli się tylko od żołnierzy, iż umarł bez księdza, bez Sakramentów, mimo, że całą noc wolał i płakał: „Ojciec, matko, księdza!“ i dopiero po zażyciu lekarstwa uspokoił się na zawsze. Dopiero popołudniu i z trudnością dopuszczono rodziców do ciała.

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

### Waldeck Rousseau i kongregacje.

W senacie francuskim określili Waldeck Rousseau swoje stanowisko wobec kwestyi kongregacyj. Chodziło o wniosek Delpecha, żądający, aby wszystkim kongregacyom, także antoryzowanym, odjąć prawo nauczania i zakładania szkół. Waldeck Rousseau oświadczył, że w 1883 roku, jak to Delpech przypomina, powiedział, iż zakonnicy przez złożenie ślubów wyrzekają się własnej osobistości, ale w tem nie mieści się utrata zdolności do nauczania. Tej konsekwencyi on z tego nie wysnuwał. Przeciwnie, z rozpraw nad ustawą o kongregacyach z 1901 roku wynika także, iż ustawa nie miała zwracać się przeciwko nauce kongregacyi. Waldeck Rousseau walczył w dalszych swych wywodach cały program obecnego rządu, przybierający coraz szersze rozmiary. Podniósł on, że ministerjum na początku wstępować zaczęło w ślady poprzedniego rządu, lecz zwołała pozwolono się z nich wyprowadzić przez zbyt niecierpliwych i natarczywych przyjaciół. Ustawa z 1901 roku, wywodził mówca, daje rządowi dostateczną broń w rękę, by cofnąć autoryzację. Miałyby zatem możliwość postępowania etapami. Pośpiech, który objawia rząd francuski, kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo. Jeżeli się wykluczy kongregacje z szkół średnich, trzeba będzie usunąć je z szkół ludowych. Czy pomyślano o ciężarach, jakie powstają przez to dla państwa i obywateli? Tak ważną kwestyę należy rozstrząsnąć gruntownie. Jestto tem bardziej pożądane, że rząd przyrzekł wnieść projekt do ustawy. Mowę pana Waldeck Rousseau przyjęła prawica z oznakami żywego zadowolenia. Przez tę mowę powrócił on do szeregów progresistów, a Combes miał tym razem większość tylko 11 głosów.

### Odpowiedź ministrowi.

W odpowiedzi dr. Koerberowi poseł Barwiński wywodził, że obecne smutne stosunki dowiodły niemocy rządu. Jednakże także, z tą tak zwaną autonomią krajową również poczyniono smutne doświadczenia. Rasini posłuchali rady prezydenta ministrów i zwrócili się do sejmiku galicyjskiego w sposób umiarkowany, lojalny i bez nawiści, a nawet ze strony polskiej przyznano, że żądania ich były bardzo umiarkowane. Chodziło tylko o rezolucję w sprawie założenia rusińskiego gimnazjum w Stanisławowie, które już od czterech lat jest przedmiotem dyskusyi. Jednakże nawet to minimalne żądanie kulturalne zostało przez większość polską odrzucone.

Od czasu objęcia urzędowania przez ministra oświaty Hartla, powstało w Galicyi ośm nowych polskich szkół średnich, a w budżecie na rok 1904 znajdują się znów trzy polskie szkoły średnie w Galicyi zachodniej, podczas gdy trzy miliony rusinów od 40 lat musi przedstawiać tylko na czterech gimnazyjach.

Mówca zali się dalej na uposiedzenie rusinów w administracji politycznej i w sądownictwie w Galicyi na Bakowinie i oświadcza się za ideą autonomii narodowej. — Nietylko czesko-niemiecki spór językowy musi być załatwiony, ale wszystkich innych krajach musi być ta choroba usunięta. (Okłaski u rusinów).

### RÓŻNE WIEŚCI.

— W kopalniach węgla w Conesville w Pensylwanii nastąpiła eksplozja gazów; 15 robotników zginęło, 4 jest rannych.

— Korespondent londyński „Berl. Tagebl.“

podaje szczegóły interesujące o porozumieniu Anglii, Francji i Włoch w sprawie podziału Turcji. Wszystkie te państwa zajmują jednakowe stanowisko w sprawie wschodniej. Wszystkie są bardziej uporezywe w swoich żądaniach, aniżeli inne, wszystkie trzy wreszcie mają niespełnione dotychczas życzenia w stosunku do Turcji. Włochy pragną posiadać Albanie, albo przynajmniej sferę wpływów w tym kraiku; jest to stary spadek po Crispim. Francja nie porzuciła swoich planów co do Syrii, na której stratę pewne koła tureckie wydają się przygotowane.

Wizyta pary królewskiej włoskiej w Londynie, zapieczętowała to nowe przymierze, któremu Austria nie będzie przeciwna, o ile jej zapewnią drągi dostęp do morza Śródziemnego w Salonikach; zresztą państwo to było rzecznikiem Anglii, domagając się w nocie obostrzenia żądań wobec sułtana. Niepewne jest tylko zachowanie się Niemiec: Wilhelm II jest, jak wiadomo, wielkim przyjacielem sułtana.

— Podczas procesu, który b. minister marynarki Bettolo wytoczył posłowi Ferri, doszło do niezwyklej bójki między adwokatami. Jeden z przedstawicieli, adwokat Vetfori, rzucił po namiętnej kłótui, w której używano najordynarniejszych wyrażań, kalamarzem w adwokata republikańskiego Comandini, wybił mu kilka zębów i oblał go atramentem. Stało się to hasłem do ogólnej bójki na kalamarze. Wzięli w niej udział wszyscy adwokaci, w liczbie 20, rozbijając sobie nawzajem nosy i oblewając twarze i togi atramentem. Ostatecznie policja rozdzieliła walczących. Trybunał podczas walki wycofał się z sali sądowej, założywszy protest przeciw zachowaniu się adwokatów. Rozprawy odroczone do poniedziałku.

— Rząd duński wniósł do izb projekt wprowadzenia kary cielesnej. Ma ona być stosowana, jako kara wyłączna, za przestępstwa polegające na czynach brutalnych i okrutnych; jako kara zaś dodatkowa za przestępstwo przeciw czci niewieściej i za zamachy na moralność dzieci. Motywem tego projektu ustawodawczego jest znaczne wzmocnienie się okrucieństwa wśród ludności Danii.

We wtorek, dnia 1-go grudnia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej żony i matki s. p.

**Maryi ze Staniszewskich**

**STEFAŃSKIEJ,**

odbędzie się o godz. 9 rano, nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, na które krewnych, przyjaciół i życzliwych zapraszają

**Mąż, syn i córka.**

## OFIARY.

Na ochronkę I.

T. S., zamiast biletu do teatru 2 rb.

Na powodzian.

Urzednicy drogi żelaznej fabryczno łódzkiej 21 rb. 40 kop., a mianowicie następujący:

W. Ow. 1 rb., W. Bosiacki 1 rb. Kraszewski 25 kop., K. Roszak 50 kop., Wł. Korzeniowski 20 kop., W. Certywicz 1 rb., J. Dmochowski 1 rb., Żołędowski 50 kop., Kozłowski 50 k., I. Przybylski 50 k., L. Wojciechowski 50 kop., Katuszewski 30 k., Stokowski 30 k., Zduszkowski 50 kop., Majorowicz 50 k., Chruscielski 15 kop., T. Dmochowski 20 k., Sobolewski 10 k., Wejshaar 10 kop., Chmielowski 30 kop., Aleksy Eulenfeld 50 k., J. C. 10 rb., W. Gumowski 50 k., St. Urbanowicz 1 rb.

Zebrane na weselu u Karola Rozpiznego 3 rb. 12 k.

Na biuro nędzy wyjątkowej.

P. Ławacz 6 rubli.

**Zakład fryzjerski**

przeniesiony został z ulicy Piotrkowskiej 118 na ulicę **Piotrkowską 124.**

Zakład urządzony podług najnowszych wymagań higieny,

1504—12—1

**R. Szyłke.**

## Co zapewnia Ubezpieczonym Generalne T-wo Ubezpieczeń na życie i Dochodów Dożywczych?

1. **Bezwarunkową gwarancję** wykonania swoich zobowiązań polegającą a) na zakładowym kapitale **trzy miliony (3 000,000) rubli**; b) na kapitale rezerwowym, wytwarzanym ze składania po 10 proc. czystego zysku, osiąganego z operacji Towarzystwa i c) na pełnej rezerwie premij (składek) obliczanych, lokowanych i przechowywanych pod istotną kontrolą Rządu, zgodnie z przepisem prawa z dnia 11 maja 1898 r.

2) **Całkowitą nietykalność** polis, jak również wszelkich sum należnych podług tychże, od Towarzystwa przez jakiegokolwiek areszty, protesty lub zastrzeżenia.

3. **Bezwarunkową niezaprzeczalność** polis po upływie jednego roku ubezpieczenia.

4) **Nienaruszalność polis** po upływie trzech lat ubezpieczenia, t. j. prawo przerwania po trzech latach opłaty składek, pozostając mimo to zabezpieczonym na całkowitą sumę, przez pewną liczbę lat.

5. **Odpowiedzialność** na wypadek śmierci wskutek samobójstwa.

6. Zupelną swobodę podróżowania.

7) Zupelną swobodę czynności i zajęć.

8. **Taniość premij** (składek).

9. **Zwolnienie od podatku** za wystawienie polisy i marki stemplowej.

10. **Prawo płacenia** składki ubezpieczeniowej w terminach miesięcznych

11. **Udział w zyskach** Towarzystwa w stosunku sumy wszystkich składek opłaconych przez ubezpieczonego.

12) **Pożyczki na zastaw** polis, opłaconych przez trzy lata na sześć od sta rocznie.

13) **Prawo przerwania** ubezpieczenia na dowolny czas i wznowienia takowego następnie na żądanie.

14. **Ulga trzymiesięcznego terminu** w opłacaniu premij (składek) i innych należności.

Na skutek powyższego **Generalne Towarzystwo** dzięki gwarancjom, prawom i pierwszeństwom, które daje ubezpieczonym, stoi poza wszelką konkurencją.

**Główny Zarząd, Petersburg, Newski 23.**

**Zarząd dla Królestwa Polskiego.**

**Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 9.**

**I-szy Kantor Miejski dla miasta Łodzi.**

**Piotrkowska 35. Telefon 468.**

1656 10-3

1203.

## Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1902 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające od godz. 11 z rana w kancelaryi wydziału hipotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonym notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 47 przy ulicy Aleksandryjskiej, obciąż. pożycz. Towarzystwa rb. 9,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 277 k. 20, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13,500, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 26 stycznia (8 lutego) 1904 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

2) pod № 231 przy ulicy Nowomiejskiej, obciąż. pożycz. Towarzystwa rb. 8,100, należność Towarzystwu z zalegl. wynosi rb. 243 k. 40½, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,620, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,150, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 26 stycznia (8 lutego) 1904 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

3) pod № 270c przy ulicy Zakątnej, obciąż. pożycz. Towarzystwa rb. 7,800, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 220 kop. 74, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,560, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 11,700, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 26 stycznia (8 lutego) 1904 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

4) Pod № 3201a przy ul. Pańskiej, obciążona pożycz. Towarzystwa rb. 8,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 245 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 stycznia (9 lutego) 1904 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

5) pod № 321a przy ul. Konstantynowskiej, obc. pożycz. Towarzystwa rb. 28,000, należność Towarzystwu z zalegl. wynosi rb. 792 k. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 42,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 stycznia (9 lutego) 1904 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

Łódź, dnia 13/26 listopada 1903 roku.

Za Prezesa, Dyrektor Sz. Rozenblatt.

p. o. Dyrektora Biura L. Gajewicz.

### Wina jabłkowe

nagrodzone złotym medalem na wystawie higieniczno-spożywczej w Łodzi 1903 r., słodkie, łagodne, wytawne od 40 kop, musujące (szampańskie) po 1 rb. poleca

F. Ender, Piotrkowska 107.

1400-24-19

### Gustaw Szamowski

Łódź, Konstantynowska 5

sprzedają przez sezon bieżący kukurydzą owes, otręby, makuchy, kielki słodowe, marchew dla koni, kartofle i wszelką paszę. Nabywa zboże, koniczyzny nasienne i nasiona traw pastewnych.

1660-15-3

### Nauczycielki

Freblówki  
Bony

różnych narodowości poleca biuro  
Rościszewskiej  
Piotrkowska  
№ 90.  
1608-12-8

### Wiedeńska pralnia bielizny

Południowa 27

przyjmuje i wykonuje z wszelką starannością roboty, wchodzące w jej zakres po cenach bardzo przystępnych. Na żądanie reperacja bielizny.  
Uwaga. Pralnia zabiera i odsyła robotę.  
1507-d-10

### Ważne dla Pań!

ul. Średnia 1, m. 13.

Przyjmuję do karbowania i plisowania wszelkie materiały w różnych deseniach, jak również do wycinania różnych ząbków po cenach przystępnych.

Ch. Brünn, Łódź

1625-5-3

Przyjmuję nadrabianie pończoch.  
Ul. Mikołajewska № 59, m. 56,  
II piętro. 1111-d-33

### Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych na obstalunki

poleca

Julian Kozłowski

Krój udoskonalony. Staranne wykończenie. Przystępne ceny.

Średnia 12, w Łodzi.

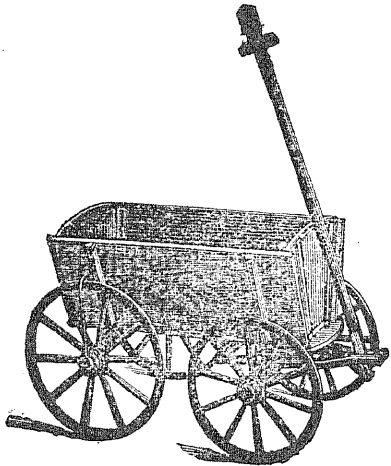
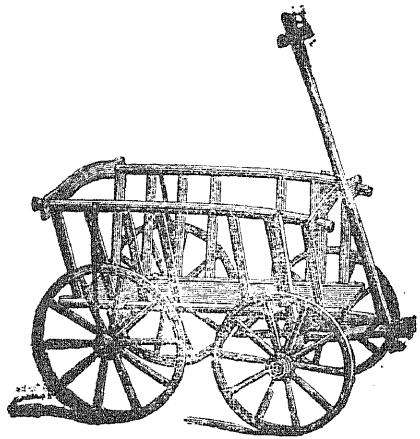
1610-r-6

Nowo utworzona pracownia LUBIŃSKIEJ

wykończa suknie, kostyminy, okrycia elegancko i szybko. Krój paryski.

Główna 40 m. 2. 1577-8-7





!!! Kto tanio i dobrze chce kupić !!!

## NA GWIAZDKĘ!

Wózki dla lalek od rb. 1.80,  
Kołyki sportowe dla lalek,  
Kołyski dla lalek,  
Wózki sportowe,  
Wózki koszykowe,  
Sanki dla dzieci,  
Stoliki do kwiatów,  
Łóżecko dla lalek,  
Wózki skrzynkowe,  
Wózki drabinkowe,  
Stoliki dla dzieci,  
Krzesełka,  
Podstawki do choinek.

Łózka angielskie w wielkim wyborze poleca

## Józef Weikert

Skład, PIOTRKOWSKA № 95,  
Fabryka, ul. św. Andrzeja 26.

1676 d 2

## HELENÓW.

1702-1-1

W niedzielę dnia 29 b. m. odbędzie się

### Koncert zimowy na sali,

wykona orkiestra smyczkowa 37 Ekaterynburskiego pułku pod dyrekcją p. **Adamczyka**, jak również występ pierwszorzędnych artystów **Maksa Walkera** humorysty, **Sadinettes** śpiew, tercet, **Bartberg** humorysta.  
Początek o godz. 3½ popoł.

**Wejście 75 i 10 kop.**

Zdolni i inteligentni Panowie (i Panie) posiadający liczne stosunki i znajomości, znajdą

## godziwy znaczny dochód,

jako agenci pierwszorzędnego krajowego Towarzystwa Ubezpieczeń na życie i na posagi. Początkujący na tem polu, znajdą poparcie rutynowanego inspektora. Łaskawe oferty pod „dochód“ uprasza się złożyć w adm. „Rozwoju“.

1701-3-1

## Cyrk B-ci Truzzi.

Róg ulicy Zawadzkiej i  
Pańskiej

W niedzielę 29 listopada r. b.

Dwa wielkie przedstawienia o 3 i pół popołudniu i o g. 8 i pół wiecz. Na przedstawienie dzienne każdy z odwiedzających cyrk ma prawo wprowadzić z sobą dwoje dzieci bezpłatnie. Łoże na to przedstawienie kosztują po rb. 4 kop. 40. Występ najlepszych konnojeźdźców, konnojeźdek i kłownów. Na przedstawieniu dziennym na żądanie powszechne wystawioną zostanie pantomina „Napoleon I w Egipcie“.

Wieczorem o godz. 8 i pół wielkie przedstawienie z udziałem całej trupy. 2 występ wiedeńskiego kwartetu muzycznego, złożonego z czterech dam (parodya) wprowadzenie szulerów 6-ciu znakomicie tresowanych koni. Manewr z girlandami 8 dam i 8 koni. Wielki balet **Gambrius**. W drugiej części wielki balet pantomina w 3 aktach „Polowanie w Anglii“, w której uczestniczy cała trupa i 30 koni. Szczegóły w afiszach. Anons. W poniedziałek przedstawienia nie będzie. We wtorek 1 grudnia wielkie przedstawienie.

### Choroby weneryczne i skórne

## Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6 godz.

W niedziele i święta od 9—12 i 5—7.  
599-c-9

## Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9—11 i 4—7.  
Piotrkowska № 39.

### Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

## Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot № 1A

3-cia brama od rogu Piotrkowskiej  
przyjmuje 8—11 r., 5—8 w. Panie 3—4 pp. W niedziele i święta od 8—12 r. i od 4—6 pop. 781-c-4

## Dr. med. Goldfarb

Zawadzka 18.

Choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje od 9—12, 5—8; w niedziele tylko 9—12. 1665-20-3

## Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne,  
ulica Krótka № 4.

Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w.  
panie od 5—6 popoł. 159-c-6

## Dr. Zdzisław Prechner

Lekarz chorób dzieci  
przeprowadził się na ulicę  
Zawadzka № 19.

Godziny przyjęć: 9—10 r. i 5—6 pop.  
1061-r-14

### Kobieta-Lekarz

## Dr. Eugenia Zeligson

Choroby kobiece, akuszeryja  
Piotrkowska 124, róg Nawrot  
Przyjmuje od 3—5 pop. 1096-r-17

## Dr. Sołowiejczyk

Specjalnie choroby dzieci i wewnątrzne.  
Piotrkowska № 123.

Przyjmuje od 9—10 r. i 3—5 pop.  
554-r-7

## Dr. J. Biranowicz

Choroby skórne i weneryczne  
Dzielnia № 28.

Godziny przyjęcia: 11—1 i 3—7.  
886-r-20

## Dr. Mazel

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,  
MIKOŁAJEWSKA № 20  
vis-à-vis Pasażu Meyera.  
Przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł.  
W niedziele 9—12.

## Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Piotrkowska 243

Przyjmuje od 8—9½ r., i od 4½—6½ pp.  
112-r-8

## Dr. H. Wasserman

Ulica Cegielniana № 55.

Przyjmuje wyłącznie z chorobami chirurgicznymi od 9—10 rano i od 4—6 po poł. 1098-r-6

## Dr. Abrutia

345 69

Choroby skórne i weneryczne  
Krótka № 9.

Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6—8, panie od 5—6

W niedzielę 8½ do 1½ r. i 2½—4½ pop.

## Dr. Jan Pioniazek

4261-0

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu.

10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.

Srednia № 12.

## Dr. Włodzimierz Lewi

Choroby skórne i weneryczne.  
Nawrot № 1.

Przyjmuje od g. 9—12½ i od 4—7. Panie od 3—4 pop. 1678-10-2

## Dr. Leon Silberstein

Choroby skórne i weneryczne i mieszka obecnie ulica

Mikołajewska 67, róg Nawrot  
Dla panów 8—11, 6—8 Dla pań po 5—6. 1107-r-5

## Dr. T. Osiecki

wyjechał na 2 miesiące.

1685-3-1

## I. Malczyński

Lekarz weterynaryi

Piotrkowska 190.

1582-10-0

Lecznica dla chorych wenerycznych i skórnych

## Dr. Margulies

Wólczańska 39, róg Benedykta 10  
Porada kop. 40. Przyjęcie od 12—2 i od 4—8 w., w niedz. i św. 9—0 i 4½—6½ w.  
897-r-40

Zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Prywatna Szkoła Akuszeryjna

Dr. Rejsa w Warszawie, Chmielna 16.  
Zapis uczennic codziennie od 11—1. Początek wykładów 1/14 stycznia 1904 r. Kurs roczny. Bliższe informacje na miejscu lub u Dr. Rejsa, Warszawa, Nowy-Swiat 26 od 5—7 pop. 1429-15-8

Nowo-uzupełniony Zakład Prywatny

### Ginekologiczny

Dr. Czesława Stankiewicz  
Choroby kobiece. Akuszeryja.  
Całkowite utrzymanie wraz z leczeniem do rb. 2 dziennie. Bliższe informacje udziela na miejscu lub listownie właściciel zakładu. Warszawa, Złota 3.  
154-r-23

### Zakład Leczniczy

Chirurgiczno-Ginekologiczny  
w Łodzi, ul. Południowa № 19.  
Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodziennie utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarz ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche**, ginekolog: **Ksawery Jasiński, Kaufman**.



W Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej

16-9-8-1

ODBĘDZIE SIĘ

Bazar Dobroczynny

w **SOBOTĘ** dnia 5 grudnia, początek o godz. 7 pp., wejście kop. 50;  
 w **NIEDZIELĘ** dnia 6 grudnia, początek o godz. 4 pp.,  
 w **PONIEDZIAŁEK** 7 grudnia, początek o godz. 4 pp.,  
 w **WTOREK** dnia 8 grudnia, początek o godz. 4 pp.,

Wejście kop. 30, uczniowie i dzieci 15 kop.

W **NIEDZIELĘ** dnia 6 i **Wtorek** 8 grudnia

w **Małej Sali**, przy restauracji **Domu Koncertowego**

odbędzie się

Loterya fantowa

od g. 4 do 7 wieczór. 1500 losów po rb. 1 do rozlosowania. Każdy los wygrywa, główna wygrana: **ROWER, GRAMOFON, MASZYNA do szycia.**

Sprzedaj przedwstępna biletów na loteryę fantową odbywać się będzie: w cukierni A. Roszkowskiego (róg Passażu-Maj-ra); M. Kudzielki (Ogródowa); A. Berthold (róg Ewangelickiej i Piotrkowskiej); A. Semelko (róg Radwańskiej i Piotrkowskiej); Consum Schoiblera (Księży Młyn).

Niniejszem mam honor zawiadomić Sz. P., że sklep mój, nagrodzony w r. b. na wystawie higienicznej w Łodzi, wielkim medalem złotym i egzystujący od lat 21 przy ulicy



**PIOTRKOWSKIEJ № 41,**

kompletnie odnowiony został

z uwzględnieniem najnowszych i ścisłych wymagań higieny z odpowiednim komfortem.

Jak dotychczas, tak i nadal postaram się zadowolić Szanowną moją klientelę.

Większe zamówienia przyjmują się przez telefon i bezwzględnie zostają odsyłane do domu.

Z Szacunkiem

**R. Weyrauch.**

KANCELARYJA  
 Adwokata Przysięgłego w Warszawie  
 przeprowadza

**Bronisława Mayzel**

specjalnie sprawy asekuracyjne

o wynagrodzenia przypadające za pogorzel, gradobicie, śmierć i kalectwo; — o wypłatę należności z tytułu polis życiowych, itp.

**Ulica Marszałkowska 110**  
 (róg Chmielnej -- I-sze piętro od frontu).

Do wynajęcia

od 1-go stycznia za przystępną cenę przy ulicy Cmentarnej № 10 plac z szopą i małym pokojkiem, odpowiednie dla lakierników, stolarzów lub na skład węgla

Wiadomość na miejscu.  
 1696-3-1

Do sprzedania

**WYŻEL**

ceter

maści czarnej, w drugim polu dobrze ułożony.

Wiadomość

ul. Lubelska 12 m. 21.

1668-8-2

Do wynajęcia zaraz

duży pokój frontowy na piętrze z balkonem, umeblowany, i mniejszy pokój bez mebli. Na żądanie pokoje mogą być złączone, a także z całodziennym utrzymaniem. Średnia 31 m. 4.

1677-3-2

**Człowiek**

potrzebny do usługi chorego pana. Zielona № 19, skład Lamp, E. Modrow.

1686-3-2

Buchalteryi podwójnej wycza gruntownie

**I. MANTINBAND**

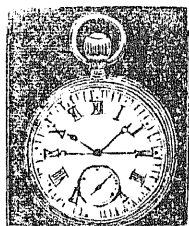
dypłomowany nauczyciel buchalteryi, mieszka obecnie przy ul. Widzewskiej 61 (naprz. kasy łódzkiej pow.) Przyjmuje codziennie od godz. 1-2 pop. i od 7 1/2-9 wiecz. 1695-r-1

Potrzebny od Nowego Roku

Lokal na biuro,

złożony z trzech pokoiów i kuchni na parterze lub na 1 piętrze między Dzielną, Zieloną, Nawrot i Rozwadowską w pobliżu Piotrkowskiej. Oferty pisemne składać w adm. „Rozwoju” pod „Nowe biuro”.

1693-3-1



Zakład zegarmistrzowski

**Stanisława Dreckiego**

**Piotrkowska № 113,**

poleca wybór gustownych regulatorów, budzików, zegarów ściennych i kieszonkowych.

Dla wygody Sz. Publiczności w czasie przedświątecznym zakład otwarty w niedziele i święta.

167-12-1

**Posesya,**

składająca się z dwóch domów mieszkalnych, kompletnej cegielni funkcjonującej, 15 morg. gruntu na bardzo korzystnych warunkach do sprzedania. Wiadomość listowna Aleksander Rakint, Główna 9.

1700-3-1

Księgarnia L. Fiszerza w Łodzi

poleca następujące nowości:

Ire ad Sol - „Głód życia” 1.50, Matuszewicz - „Biały Demon” 2.20, Swiderska - „Obok szczęścia” 1.20, Daniłowicz-Strzelbicki - „Jak się to kończy?” 9, Grossek - Poezye 1.80, Gorczyński - „W noc lipcową” 1.20, „Pamiętniki Generała Weysenhofa” 2.00, Zejkin - „W gościnie u Turków” 2.50, Kozłowski - „Dekadentyzm współczesny” 90, i Kondratowicz - „Taniec lichwy” 2 tomy 2.50.

1699-3-1

**Ugłoszenia grobu.**

Billard sprzedam mało używany za przystępną cenę. Widzewska róg Przejazdu 89 restauracya.

2174-1-1

Bluzka koronkowa oczu paryska nowa do sprzedania na sędnią osobę, cena 15 rb. Wiadomość w magazynie kapeluszy M. Morawskiej, Zielona 5.

2173-3-1

Do pracowni sukien A. Maszkowskiej, potrzebne są zaraz zdolne stanczarki i podręczne za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Przejazd № 8.

2158-3-3

Fortepian „Hofera” czarny, krótki, tanio sprzedam. Piotrkowska 87 m. 20.

2 68-3-2

Jest do sprzedania folwark na krzyskich waru kach około 3 włók. od Łodzi 9 wiorst z obsiewem i budynkami. Wiadomość w adm. „Rozwoju”.

2140-3-3

Krawcowa poszukuje szyciela w domach prywatnych. Mikołajewska 65 m. 12.

2117 3-2

Kobieta w starszym wieku poszukuje miejsca do posługi za życie i dopłać. Wiadomość ul. Nawrot № 3 m. 9.

2144-3-3 es

Kto udziela lekcji polskiego gruntownie. Wiadomość proszę złożyć w adm. „Rozwoju” pod lit. „E. V.”

2154-3-2

Korepetytor może przez kilka miesięcy, udzielać korepetycji na wst. Wiadomość u Adameczewskiego, ul. Nowomłajska № 28 monopol.

2 45-3-2

Magiel do sprzedania. Wólczańska 67.

2161-3-2

Osoba młoda kompetentna, poszukuje miejsca gospodyni w mieście lub na wyjazd. Oferty proszę składać w a m. „Rozwoju” pod lit. „I. S.”

2170-1-1

Obiady. Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Widzewska 86 m. 2.

2031-10-6sas

Potrzebni uczniowie do fabryki kas ogólnotrwałych Przejazd № 16.

2121-26-4ss

Przybłąkała się w śródę koza. Właściciel może odebrać na ul. Ciesmnej № 130 m. 1.

2169-1-1

Pokój z wspólnym przedpokojem do wynajęcia. Pasaż-Mayera 11 m. 5.

2172-3-1

Pokój duży z oddzielnym wejściem i usługą do odstąpienia, może być z całodziennym utrzymaniem. Średnia 21 m. 9.

2151-3-3

Potrzebna panna do towarzysstwa na godziny popołudniowe za całodziennym utrzymaniem. Oferty dla „Omegi” składać w adm. „Rozwoju”.

2141-3-3

Pracę zupełnie nowy fortepian Mateckiego, tania do sprzedania. Konstantynowska 17 m. 10 od 1 do 6 wieczorem

2165-3-2

Pralnia do sprzedania z powodu wyjazdu dobrze wyrobiona. Ul. Widzewska № 152, front

2164-3-2

Pokój do wynajęcia zaraz, na żądanie z usługą. Przejazd 12 m. 14.

2163-6-2

Potrzebna jest zaraz uczennica i kompletne uzdolniona panna do krawiecczyzny. Wiadomość ul. Benedykta 20 m. 10.

2137-3-3wes

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ogródowa 60

2171-2-1

Siłująca do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, potrzebna zaraz lub od 1-go grudnia. Świadczenia wymagane, pensya 6 rb. miesięcznie. Piotrkowska 145 m. 21, od 10-1 godz.

2128-3-3pes

Sklep kolonialny z całym urządzeniem zaraz do sprzedania. Mikołajewska 35

2148-3-3

Sklep do sprzedania zaraz w dobrym punkcie z powodu choroby. Wiadomość Bałuty, Ciesielniana 4.

2153-3-2

Sąd do sprzedania suknie, żakiety, peleryny, piaseczki dziecięce, ubrania męskie. Bardzo tanio! Wólczańska 79 m. 17, w oficynie.

2167-3-2

Sklep rzeźniczy z całym urządzeniem do wynajęcia od 1 stycznia. Benedykta № 61.

2156-3-3

Sklep galanteryjno-spożywczy z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Widzewska 103, Golec.

2149-2-2ss

Skład masła kujawskiego, Wilcze ska № 62, poleca znanie ze swej doskonałości, masło śmietankowe, zupełnie świeże, słabo solone i kuchenne. Sprzedającym ustępuje się rabat.

1602-29-ss23

Uczeń 7 klasy łódzkiego gimnazjum poszukuje kondycji lub korepetycji. Oferty sub. „T. E.” składać w adm. „Rozwoju”.

2102-5-5

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania zaraz sklep kolonialny z towarami na przystępnych warunkach, oraz 2 szafy, umywalka, zegar, lustro, landszafy itp. Wiadomość przy ulicy Nawrot № 11 u p. Mazowieckiego.

2160-2-2

2 pokoje z kuchnią od stycznia oraz remiza i piwnica do wynajęcia. Krótka 12.

2152-3-3

Z upoważnienia Władz Naukowych, ponoszonego nauczyciel szkół rządowych przyjmuje lekcje w zamożnych domach, oraz przyspasabia uczniów do pierwszych 4 klas średnich zakładów naukowych. Adres: Adam Hiller, w Pabianicach.

2120-5-3

# Sanatogen

Środek wzmacniający nerwy i zasilający organizm  
u dorosłych i dzieci.

Prawdziwy tylko **Bauera i Ski** w opakowaniu rosyjskiem.

Wytrzeć się bezwartościowych naśladowców.

Broszury na żądanie bezpłatnie.

S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

Kaucyonowana

## Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Różne meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portyery, franki, lampy, zegary, zegarki, biżuterię, srebro stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, itp. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Różne meble używane i nowe d. b. roboty, garnitury buduarowe, salonowe eleganckie urządzenia sypialni i jadalni, kredensy stylowe od rb. 50, trema pasyorniki, biblioteki, biurka, etażerki, otomany, szeslongi, umywalki i szafeczki nocne z płytą marmurową. Bambusowe meble. Używane garnitury salonowe, wielka szafa do garderoby, eleganckie urządzenie do gabinetu męskiego mało używane. Maszyny do szycia cytra, zegary ścienna, obrazy, skrzypce, ampie, szpidy, wazon, łóżeczka i kołki żelazne, portyery, wybór garderoby damskiej. Wyroby perfumeryjne Brocarda & In's. Fotel operacyjny dentystyczny, wózek dla chorych. 317-52-79

**! Konkurujemy tylko dobrocią towaru !**

Fabryka parowa czekolady, kakao i cukrów „Cukierników warszawskich“  
**Blikle, Zawistowski, Górscy i S-ka**

poleca swoje wyroby jako to: czekoladę niezrównanej dobroci na funty, czekoladę w tabliczkach kremową „Tatrzańska“, czekoladę w tabliczkach „Artystyczna“, „Oleńka“, czekoladę w tabliczkach Mignon „Ta trzecia“, czekoladę „Ostatnie słowo“ w pudełkach, oraz czekoladki deserowe, wafle i

**KAKAO**

dostać można we wszystkich pierwszorzędnych cukierniach i handlach towarów kolonialnych. 1689-d-33

**! Konkurujemy tylko dobrocią towaru !**



Fasony

najmodniejsze i



1896

najnowsze

najelegantsze

Paryskie, Amerykańskie, Angielskie,

wydłużone

# OBUWIE CIEPŁE

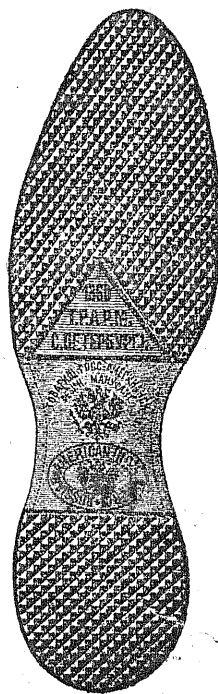
BUTY lakierowane, myśliwskie, filcowe, juch'owe itp. w największym wyborze  
Kalosze petersburskie poleca

Magazyn St. Petersburgskiego T-wa

**Mechanicznego Obuwia,**

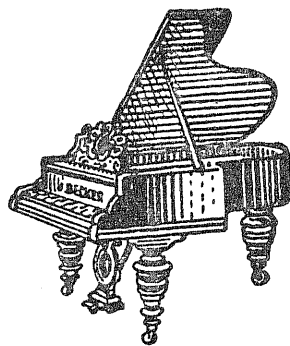
**Piotrkowska**

**№ 53.**



Załatwia się reperacje.

274-52-26



# Pianin!! Pianin!!

## Świeży transport!!!

nadszedł do

### Rychlińskiego i Wegnera

51 Piotrkowska 51.

Ceny fabryczne! Instrumenty pierwszorzędne.

Wyłączna reprezentacja I. BECKERA w Petersburgu.

1635-6-4

3-letnia gwarancya.

## BAZAR MEBLOWY

ulica Dzielna 34, róg Widzewskiej.

Kupuje i sprzedaje:

Meble nowe i używane, wymienia wszelkie meble.

Na składzie zawsze

wielki wybór całych urządzeń salonów, sypialni, jadalni i t. p. Własne warsztaty: stolarski i tapicerski.

Przyjmuje się zamówienia podług najnowszych rysunków, reperacje i odnawia. 1197-r-57

Ceny możliwie niskie.

Ekstrakt orzechowy

„RAMBOUILLET“

wynalazku A. Przedzembkiego do farbowania swych włosów na kolory czarny, brunatny, szatyn i blond. Cena za fiak. rb. 1, próbny kop. 50. Skład główny w wynalazcy plac Św. Aleksandra 13 w Warszawie. Skład na Łódź, W-ny A. Sznajder, Piotrkowska 67 Hotel Wiktorya. 1587-6-4

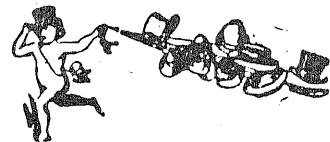
## Karol Zinke

Łódź, Przejazd 16

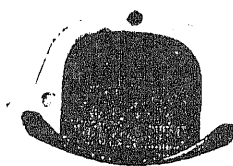
Fabryka kas ogniotrwałych

kasetek i pras do kopiowania.

1654-15-2



Kapelusznia  
A. Marszał



Z dniem 1 lipca 1903 r. została przeniesiona z Piotrkowskiej № 123 pod № 141. Kapelusze

modne i obuwie filcowe zawsze na składzie. 740-r-17

## PATENTY

NA WYNAŁAZKI MARKI; MODELE.

WYRABIA SPECJALNIE

INŻ. D. FRAENKEL  
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 18

Pracownia sukien damskich i czel-  
cinnych

„ANNY“

Piotrkowska № 54, m. 5.

Wykonuje elegancje i starannie podług najnowszych żurnali. Przyjmuje się wszelkie roboty po cenach możliwie u iarkowanych. 1610-12 7

Pierwszorządne kaucyono- **WAGNER**

wane biuro nauczycielskie

Piotrkowska 21, ma natychmiast

do umieszczenia: nauczycieli, nauczy-

cielki, freblówki i bony różnej naro-

dowości. Dział rekomendacyjny pole-

ca: buchalterów, buchalterki, kasye-

rów, kasyerki, ekspedjentów, magazyn-

erów inkasentów, agronomów, osoby

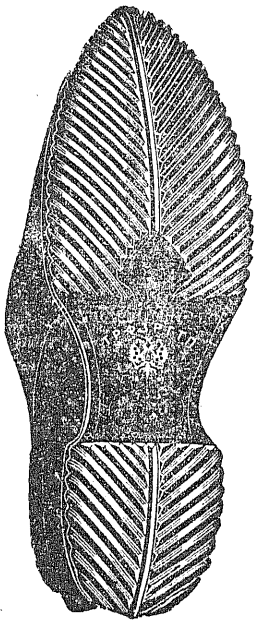
do towarzystwa, gospodynie, krojezynie,

itp. 1609-r-555

**Biuro prośb, Żytnickiego,**  
Nowy-Rynek № 6.

Redaguje prośby do wszystkich władz, w kwestyi przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywilejów, o wydawanie paszportów, deklaracje o obrocie i dochodach handlowych, reklamacje do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie), kontrakty, tłumaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencje. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 w wieczorem. 2114-r-14cs





Patent 5373  
**L. A. Lourie**  
 Generalny zastępca Petersburskiego Towarz.  
 na Królestwo Polskie.  
 w celu rozpowszechniania uprzywilejowanych  
 niezrównanych kaloszy gumowych  
**„Columb“**  
 Skład wszelkich technicznych i chi-  
 rurgicznych artykułów gumowych  
 Linoleum, płótna woskowane itd.  
**Łódź, ul. Piotrkowska № 125.**  
 Telefon № 603.



# C. M. Schröder

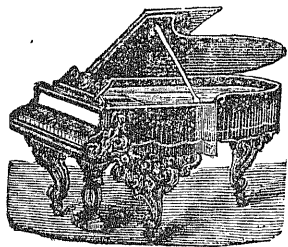
Nadworna fabryka fortepianów i pianin

w St.-Petersburgu założona 1818 r.

Dostawca Ich Cesarskich Mości  
 Cesarza Wszechrosyjskiego 1351-00-10  
 Cesarza Niemieckiego  
 Cesarza Austriackiego  
 Króla Duńskiego  
 Króla Bawarskiego  
 J. C. W. W. K. Sergiusza Aleksandrowicza.

Dostawca zakładów naukowych imienia **CESARZOWEJ**  
**MARYI**, Cesarskiego Tow. Muzycznego,  
 Konserwatorium Petersb. i Mosk., Cesarskich Teatrów, Cesarskiej  
 Szkoły Teatralnej i Muzeum Pedagogicznego.

Telefon 973.



Telefon 973.

SKŁAD FABRYCZNY

w Łodzi, Piotrkowska 81.

**Fortepiany i Pianina**

w wielkim wyborze.

**Ceny fabryczne. Sprzedaż na raty.**

**Warunki najdogodniejsze.**

**WYNAJEM** i zamiana, reperacje i strojenia pod kierunkiem ko-  
 rektora specjalisty.

**Instrumenty**

**SCHRÖDERA**

nowej konstrukcji amerykańskiej 7¼ oktaw, ramy metalowe zło-  
 cone, krzyżowe. Mechanizm z repetycją.

**Złoty medal**

na wystawie kucharskiej otrzymało ma-  
 sło z Wilczyce, będące na składzie u

**p. O. Tauchert**

Nikołajewska 29 m. 25.  
 136-d-33

**Do wynajęcia**

od 1 stycznia piekarnia, sklep i miesz-  
 kanie, składające się z 3 pokoiów i ku-  
 chni. Na żądanie może być oddzielnie wy-  
 najęte. Zachodnia 17, Marya Wajer.  
 1671-3-3

# Parcelacya

dóbr Ruda Pabianicka pod Łodzią. Ziemia orna w dowolnych przestrze-  
 niach. Las parcele od jednej morgi pod budowę willi. Szczegółów zasię-  
 gnąć można u L. Grabowskiego, Widzewska № 8, m. 15, upoważnionego  
 przez W-nych panów właścicieli, z którym dokonywane być mogą wszel-  
 kie tranzakcyje. Na żądanie wypłata ratami. 1114-d-19

## Administracya MLECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ

Dzielna № 30.

Filia: Piotrkowska № 24 i Średnia № 30,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo  
 solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietankę kwaśną, mleko dwa  
 razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flako-  
 nach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość.  
 1604-r-8

**Fabryka wyrobów powroźniczych, lin transmisyjnych**  
 895-r-6 **oraz specjalna fabryka pasów parcianych**

**J. Miłińskiego, Łódź, ulica Piotrkowska № 6,**

naprzeciwko Hotelu Polskiego w domu Tow. Akc. Hille i Dittrich.

Mam zaszczyt podać do wiadomości W. P., że otworzyłem w mieście tutej-zem  
 fabrykę i skład wyrobów powroźniczych i wykonywam: liny konopne i bawełniane  
 transmisyjne z konopi manilskiej, liny druciane, szpagaty, sieci rybackie, hamaki,  
 siatki, przybory gimnastyczne, pasy parciane do młocarni, sieczkarni, transmisyj i ele-  
 watorów, taśmy, chodniki sznurowe itp. Wszelkie wyroby odznaczają się dobo-  
 rem towaru, starannością i sumiennością wykończenia oraz możliwie niskimi cenami.  
 Sprzedaż wyrobów wspomnianych dokonywa się w sklepie przy ul. Piotrkowskiej №  
 6, naprzeciw Hotelu Polskiego w domu Akc. Tow. Hille i Dittrich. Polecam się łas-  
 kawym względem szanownej publiczności i pozostaję z głęb. poważaniem **J. Miłiński.**

**Ulica GŁÓWNA № 1** **KINEMATOGRAF**  
 róg ulicy Piotrkowskiej  
 co tydzień nowe obrazy.  
 W tym tygodniu

„Wielkość i upadek Napoleona I Bonaparty“

bardzo interesujące przedstawienie w 10-ciu obrazach. W czwartki i soboty otwarty  
 od 7 wieczór, w niedziele od 1 w południe. 1638-12-3 **Warto zobaczyć!!!**

Fotografować się tylko u

„Piotrowicza“

Nowy Rynek 6,

który poleca na nadchodzące święta, jako najstosowniejszy  
 podarunek, **portrety** fotograficzne na płótnie, artystycz-  
 nie wykonane, po możliwie niskiej cenie.

1661-6-6

Specjalność: **zdjęcia dzieci.**

**Zakład fotograficzny ciepło ogrzany.**

**Zarząd**

**Stowarzyszenia Nauczycieli i Nauczycielek Wyzn. Moż.**

ma zaszczyt zawiadomić, iż w sobotę, dnia 15/28 listopada r. b. w Nowej  
 Sali (Pasaż Szulca 2) odbędzie się dla członków Stowarzyszenia i osób  
 przez nich wprowadzonych

**Wieczór familijny**

**z koncertem wokalnoinstrumentalnym,**

w którym łaskawie biorą udział: panie Szpiro, F. Jakubowska, Elcyna oraz  
 panowie Baumgarten i Goldenberg.

Bilety wejścia (rb. 1.10) nabyć można codziennie w lokalu Stowarzy-  
 szenia, zaś w kasie sali przed rozpoczęciem zabawy.

Początek koncertu o g. 8½ wiecz. Strój wizytowy. 1663-2-2

# Uwaga!!!

Z dniem 24 października 1903 roku otwie-  
 ram kantor rekomendacyj służby żeńskiej  
 i męskiej przy ul. Zachodniej 29 róg Kon-  
 stantynowskiej.  
 Z poważaniem  
**E. Olszewski.**  
 1514-10-0

Z powodu przeprowadzania pralni  
**ceny niższe**, koszula z mankietami  
 15 kop., bez mankietów 13 kop., kolnie-  
 rzyk 2½, jedna para mankietów 4 kop.  
 Pralnia egzystuje lat 12. Przyjmuje wszel-  
 ką bieliznę, którą wykończa starannie i  
 nie niszczy. **W. Adamkiewicz**

1679-3-1

Wólczańska 177.

Wielki wybór praktycznych podarków na święta Bożego Narodzenia.  
Ceny fabryczne stałe. Sprzedaż za gotówkę oraz na raty miesięczne lub tygodniowe.



Łóżka	Umywalnie	Piece	Maszyny do pisania
Materace	Wanny	Kłozety	Maszynki do kawy
Kolebki	Filtry	Wielocypedy	Wyżymaczkę
Wózki	Lodownie	Wagi	Naczynia kuchenne

oraz kompletne wyprawy kuchenne poleca  
**Akcyjne Towarzystwo Wł. GOSTYŃSKI i S-ka**  
Łódź, ul. Piotrkowska 68 (obok Grand Hotelu)

Wielki wybór praktycznych podarków na święta Bożego Narodzenia.  
Ceny fabryczne stałe. Sprzedaż za gotówkę oraz na raty miesięczne lub tygodniowe.

## T. Kossobudzka

1386-8-5

ulica Piotrkowska № 84

POLECA

wykwintnej publiczności Łódzkiej na sezon jesienny i zimowy

### Ostatnie Nowości w wełnach

Kostyumowych jako to:

VELLINÉ, SIBELINE à BOULES,

Foulé, Drap mohair.

Wełny czarne w wielkim wyborze

Sukna i sukienka drap de dames } krajowe i zagraniczne

Wełny bluzkowe i Flanele }

Wełwety haftowane i drukowane }

Barchany białe i kolorowane od 12 kop.

Pończochy damskie, dziecięce oraz

Skarpety z przędzy jedwabnej i bawełnianej z maszyn ręcznych

Batysty białe szwajcarskie i angielskie.

Wyroby z fabryki ZINDLA, po cenach fabrycznych.

Ceny umiarkowane stałe.

Na żądanie dostarczamy próbki bezpłatnie.

W niedziele i święta magazyn otwarty od g. 2—6 pp.

## NOWOOTWORZONY Zakład brzoźniczo-galwaniczny ADOLFA ERECIŃSKIEGO

poleca łyżki, widelce, noże na srebrzystym metalu, oraz galanterię. Przyjmuje obstalunki i reperacje. Lamy, zyrandole i świeczniki złoci, srebrzy i nikluje.

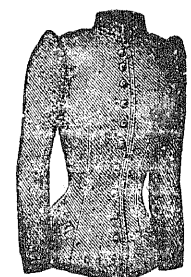
1632-10-4

Zachodnia № 63.

## MAGAZYN

### Okryć Damskich i Dziecinnych

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż magazyn mój na sezon bieżący zaopatrzyłem w najnowsze modele paryzkie i zagraniczne. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych mi materyałów, które wykonywam starannie i akuracie po umiarkowanej cenie. Z czem polecam



się Szanownej publiczności

1247-25-25

M. Margulies

Nowy-Rynek 4, w domu Hafsteina.

Tylko z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych między innymi:  
**Fortepiany !!! Bluethnera w Lipsku**  
**Pianole, Melodykony polecają: Pianina !!!**

1237-104-84



**J. Grzegorzewski i A. Kulesza**

wyłącznie reprezentanci fabryk:

J. Małcki i Kerntopf i Syn,

Łódź, tylko Dzielna 26.

Telefonu 510.

Największy zakład reperacyjny,

prowadzony pod kierunkiem byłych współpracowników

firmy **Gebethner i Wolff**

Wynajem i strojenie.

Sprzedaż na raty.

## Wielka oszczędność!!! Za 6 i 3 kop. sztuką.

Pod № 7089 patentowany wiecznotrwały płynak do oleju. Jedyny w swoim rodzaju płynak i olej mojego wynalazku. Czas trwania palenia 40 godzin, w ciągu jednego dnia zużywa się oleju za 1 kop. Knot wystarcza na 3 miesiące. Olej nie rozszerza zapachu, nie dymi, pali się bez szalestu, nie pryska, szkła nie są zakopcone, pali się bez wody, funt kosztuje tylko 20 kop., a więc tańiej, niż dotychczas wszystkie tego rodzaju oleje. Mój olej można nabyć: Rynek Geyera 8, ul. Konstantynowska 13, ul. Franciszkańska 64 u Andrzeicz. Mogę gwarantować tylko za olej kupiony w tych składach. Knoty oddaje się darmo w wymienionych kantorach.

Olej amerykański, najlepszy gatunek, do smarowania maszyna do szycia i rowerów. Funt 16 kop.

Kaukaskie wina, niefałszowane, cena za flaszkę kwaśnego lub słodkiego od 40 kop. do 2 rb

Główny skład kaukaskich i naturalnych win kachetyńskich

**M. D. OKOJEW**, ul. Dzielna 11.

1531-26-3

Niniejszem mam honor zawiadomić W. P. P., iż z dniem dzisiejszym wyłączną sprzedaż znanego ze swej dobroci **MYDŁA NAFTOWEGO** (specjalnie do prania białizny) na gubernię piotrkowską powierzyłem

## p. WŁADYSŁAWOWI PIĘTKA

w Łodzi Piotrkowska III

do którego z wszelkimi zamówieniami zwracać się proszę

Z szacunkiem

J. I. Nottin, w Mińsku.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor zawiadomić W. P. P., że otrzymawszy wyłączną sprzedaż **MYDŁA NAFTOWEGO** (specjalnie do prania białizny) na gubernię piotrkowską, otworzyłem skład hurtowy i detaliczną sprzedaż takowego

w Łodzi, Piotrkowska III. Telefon 851.

Z czem polecam się łaskawym względem

Z poważaniem

1672-3 2

WŁADYSŁAW PIĘTKA.